

o co się bardzo frasuję; za czym inszey potrzeba, bo ia pewnie radzę posłać, a też p. Kołek gotow iest w drogę. Za tym się łasce wm. etc.

M. Ostrorog, podczaszy koronny.

LXI.

Письмо о томъ же Львовскаго подкоморія Войтеха Мяковского къ Белзскому воеводѣ. 1648 года, 2 октября.

List do j. p. wojewody Belzskiego od j. p. podkomorzego Lwowskiego, ze Lwowa, die secunda octobris 1648.

Listy wm. p. ze Stryia posłane zpotkałem wczora za Glinianami, powracając ze Lwowa, gdzie mnie nieszczęśliwa nowina doszła o nieszczęśliwym nie pogromieniu, nie przegranej, ale ucieczce naszych y rozproszeniu woyska naszego marnym, niesławnym Rptey, już ginącej; o czym krótko wm. p. oznaymuję. Po wszystkich szczęśliwych progressach woyska naszego y odebraniu Konstantinowa śnadnym, zawarł się był Chmielnicki w Pilawcach w lichym zamczku, otaborowawszy się czernią, wojując ustawicznie, Tatary już pułkami przeciwko nim posyłając. Nasi, mało na to, niewygodnie przyszli na Chmielnickiego około obozami niezawartemi, gdzie który pułkownik chciał, szanćami, strażami, armatą ścisnęli. Przez dni 4 albo 5 nic nie sprawili. Harcownikow fortuny na naszą stronę się odprawowały, a woysko wszystko uszykowane, srogie, świetne, ozdobne, pokazowali nieprzyjacielowi, aby go było wielkością y strachem do pokory przywiedli; iakoż już czerń chciała starszynę wydawać, o miłość prosząc. Już w poniedziałek miano dać ze stu dział salwę y dobywać taborow y kurnika tamtego; ale nieszczęśliwa commutatio, prolongatio, czyli niezgoda zaszła y zayrzała nam

tego szczęścia. A w tym we wtorek, o zachodzie słońca, Tatarowie przysli, ktorich uyrzawszy, Chmielnicki z armaty swey uderzyć kazał, a na naszych huk poszedł, a kozakow y czern w pychę podniosł. Wyszli nasi w pole, harce zwodząc. Skoczył iednak p. podkomorzy z pułkiem swoim na iedno skrzydło, iako w ogień, ale od nikogo nie posiłkowany, położywszy niemało trupa pogańskiego, odwrócić musiał, straciwszy porucznika, dobrego męża, p. Podolskiego, podstolego Lwowskiego, y drugich kilku. Kozacy z Tatarami w posiłku stojąc, nie nacieraiąc. A w tym skoro wieczor nastąpił. Jchm. pp. regimentarze, kommissarze, pułkownicy, ziechawszy się cicho, ciemney nocy, uchodząc, wszytką siłą poczęli uciekać, y odbiegli chorągwi bez znakow, armaty, taborow y wozow niezliczonych, krore na wielokroć sto tysięcy szacuią. Woysko to postrzegłszy, że niemasz ani wodzow, ani rządu, rzuciwszy o ziemię zbroię, pancerze, kopie, wszytko poszło, piechotę wszytkę na rzeź wydawszy. Chorągwie powiatowe y krola jmci sw. pam. długo bawiac się u przeprawy, dokąd im prochu stawało. We srodę w nocy stało się; nasi na wszytkie strony bieżą fessi, pieszo, drudzy konno, konie za sobą wiodąc, ku Lwowi naywięcey. A nieprzyziaciel patrzył y dziwował się tak wielkim łupom y dostatkom, ktore mu grzechy nasze y sroga iego fortuna bez pracy, bez bitwy, ale osobliwie czary niesłychane, z wielu coniectury widomych znakow, posłużyły. Bo taki strach, taka consternatia naszych obięła, ze cwałem, dokąd konie mogły, bieżały, twierdząc, że iuż za nimi Tatarowie bieżą; o ktorych z łaski Bożej nic nagłego nie przyszło. Day Boże szczęśliwsze nowiny.

LXII.

Письмо Луки Мясковского, судьи Подольскаго, къ Войсцу Мясковскому, подкоморію Львовскому. Изъ Каменца, 1648 года, 27 октября.

List p. sędziego Podolskiego do p. podkomorzego Lwowskiego przez posłańca, który, uchodząc niebezpieczeństwa, iechał bardzo z drogi przez Wołoską ziemię, y przez Siedmiogrodzką, na Krakow, dla tego ten list nie rychło doszedł; pisany cyframi dla przeięcia. Z Kamieńca, die 27 octob. 1648.

O ratunek y succurs ludzi y żywności prosimy; bo tego obojga mało mamy w tym naszym obleżeniu. Już tylko trzy wsi nie rebelizowały, ktore nasi zaclągnieni znoszą. Już żydzi od głodu zdychają y ubostwo. Skały po dziś dzień nie ociesani; domy, cerkwie przed bramami nie poznoszone; parapetow w zamku na wałach nie-masz; puszkarczow tylko kilka; w mieście pełno zdrady. Piechota dawna frankowa Ruś; nawet Ormianie katolicy buntuia się dla oppressiey od żołnierza y uciekają. Kagańcow ani beczek smolnych dla nocnego szturm niemasz. Miseremini nostri saltem vos, amici nostri! Łupoł hospodar wielkie woyska zbiera, podobno na nas. Nie ufaiąc bratu rodzonemu, dał hetmaństwo y dwornictwo wielkie Petrycayce woiennemu, a Czologę tu na burkułactwo Chocimskie przysłał y onegday zamek odebrał. Posłow od Chmiela honorifice przyjął, tractował, postulata iego acceptował, lachow, żydow przy-mować zakazał, y pramy wszędzie na Dniestrze pozatapiane; tylko de coniunctione armorum nie dał rzetelnego responsu, referował się na deklaratią od Porty, do ktorey posłał. Posyłamy iutro do imci p. Chrzastowskiego, który był rotmistrzem, expostuluiać, ieżeli to sobie mają mieć za signa hostilitatis. P. Gazubę, z listem z Warszawy posłanego, zle przyjęto u Porty; rzekomo ta przyczyna,

że imberbis; siedzieć mu nie kazano, ani obroków dawać. Pisał mi sam Łupoł o tem. Pytał go wezyr: od kogo przyjechał, gdy pana nie maia? Nie wierzyliście przed tym, kiedym dawał znać, że idą Tatarowie; wierzcie ż teraz o Turkach y kozakach, iż posłowie Chmielnickiego złe z razu byli przyjęci u Porty.. Rzekł wezyr: zdradziliście pany wasze y wiare, y nas zdradzicie. Responderunt oni: że u Lachow w cięższej niewoli byliśmy, niżeli u was więznie na galerach; prosimy tylko o Tatary; będziem wam haracz dawać, iako z Multan y z Wołoch; więźniow co potrzeba na galery, y na każdego waszego nieprzyaciela stanie nas 10000; a na znak wiary damy wam do rąk Kamieniec. Dopieroż ich ligę z Tatary approbowano, kaftany y dobrą odprawę dano. Ufaicież wmc, że tak iest, a nie inaczey.

LXIII.

Письмо Хмельницкаго къ польскому сенату. Изъ-подъ Замостья, 1648 года, 15 ноября.

List od Chmielnickiego do Rzeczpty.

Jaśnie wielmożni, wielmożni mm. pp. senatorowie, panowie nam wielce miłościwi!

Bog wszechmogący na to świadkiem, żeśmy z wielkiej biedy, niewoli naszej tak maiestat Boży, iako y wm. pp. obrazili. A to z przyczyny dwóch panow, to iest p. chorążego koronnego, który niemiłościwie na nas następował, towarzyszw naszych zabiano, męczono, y z chudob naszych własnych, cośmy ieszcze od przodków naszych mieli za antecessorow wm. pp. s. p. w cudzych ziemiach nabyte, zdarto, złupiono. Nie tylko to, ale mało nas ieszcze w iarzmo nie zaprzęgano; iak się im podobało, tak nami obracano. A teraz także, za nastąpieniem xcia jmci Wiśniowieckiego, który,

skoro my się byli wrócili po rozgromieniu woyska quarcianego na zwy-
czayne miejsce swoje, na Zaporozę, a x. Wisniowiecki, tego nie
wiemy, czy z rady niektórych panow, czyli też swoim uporem,
z woyskami swemi na nas następował: kozaków i święconych łu-
piono, męczono, na pale wbiano, swidrami oczy wykręcano, y insze
męki niestychane zadawano. Widząc to, że y za duszami naszymi
goni się, radzi musieliśmy się z woyskami naszymi ruszyć y na-
stępcom naszym odpor dawać. A to dla tego, że tu nas łagod-
nemi listami od ichm. pp. kommissarzow od Rptey posłanych, upew-
niając pokojem, obsyłał, a tu nas z woyskami (radę iedną wzięli
miedzy sobą) następuia; dla tego szliśmy śladem za x. Wisniowiec-
kim pod Zamoście, mając pewne wiadomości, że x. J. Wisniowiecki
znowu woyska zbiera z nami wojować. Ci dwai panowie do wszyt-
kiego złego przyczyną; swym łakomstwem y popędlivością mało nie w
niwecz ziemię obrocili. Boć y u nas xiążę Wiśniowiecki właśnie iak
zanadrzu był za Dnieprem, a my onego cało wypuścili, rozumiejąc
o całej przyiaźni dawney. Teraz znowu, iak przed tym, wysyłamy
do wm. pp. jm. xiędza Andrzeia Mokrskiego, kanonika Trzemeszyń-
skiego, który ma świadectwa od miast, iako tu pracował, chcąc zo-
stawać iako i przed tym wiernymi sługami Rptey, prosząc o to,
aby ten grzech poniewolny (który, sam Bog świadkiem, z nieznoś-
ney przyczyny) odpuszczony był, a tym panom, którzy tego przy-
czyną, zganiono było. Jeśliby też iaka niemiłościwa łaska wm. pp.
była, y wojnę przeciwko nam wsczęli, tedybyśmy rozumieli, że nas
za sług swoich wm. pp. mieć nie chcecie, coby nam z wielką za-
łością było. Od wm. pp. przez tegoż j. x. Mokrskiego responsu
czekamy. Przy tym uniżonemi sługami wielmożnościow waszych wm.
pp. zawsze zostaiemy, iako i przed tym.

Data od Zamościa, die 15 novembris 1648.

Wielmożnościow waszych, naszych mm. pp. uainiższy stłdzi

Bochdan Chmielnicki, starszy, z Woiskiem Zaporowskim.

LXIV.

Донесеніе о пребываніи польскаго гонца Смяровскаго у Хмельническаго подъ Замостьемъ. 1648 года, 18—24 ноября.

Relacya o Smiarowskim, gońcu od krola do Chmielnickiego posłanym.

Gdy goniec krola jmci pan Smiarowski przyjeżdżał do Chmielnickiego, pod Zamościem będącego, wysłał przeciwko gońcowi sześć tysięcy woyska, żołnierza na dobrych koniach, stroyno, który, potkawszy gońca, prowadzili go. Gdy przejeżdżali pod ten dwór, gdzie Chmielnicki stał, półki, których nie przeyrzana rzecz była, wypuściły ręczną strzelbę, aż ziemia grzmiała.

Przed samym dworem obozny Chmielnickiego na imie Ostap z osmiąset osob wyiechał, który wprowadził gońca naszego do izby, gdzie Chmielnicki czekał. Był w szkarłatnym żupanie, srebrne petlice, kołkiwa półgranatowa (?), ferezya przedniemi sobolami podszyta. Buława przed nim leżała na stole, a gdy goniec wszedł, zrzucił ją na ziemię ze stołu. Sam Chmielnicki, przy oddaniu listu krola jmci y gdy goniec nasz, włożywszy czapkę, począł odprawować poselstwo, y starszyna, co się mogła zmiescić do izby z Chmielnickim, zdjawszy czapki, słuchali, a kiedy co raz wspomniano krola jmci, czołem bili wszyscy.

Gdy zaś Chmielnicki począł odpowiadać, naprzod winszując królestwa królowi jmci, zaraz ciężką strzelbę wypuszczono, która przez półgodziny trwała. Gdy strzelać przestano, rzecz swoją prowadząc, to deklarował: że gdyby królewicz Kazimierz królem wybrany nie był, ktorego on chce być sługą y krew swoją za dostojenstwo onego gotów wylać, tedy szedł by był prosto ku Kra-

kowowi y, wzięwszy koronę, temu by ją dał, komu rozumiał. Teraz, poddanstwo wyznawając we wszystkim y powracając do Zaporoża, na kommisarzy z pokojem chce czekać, a idąc do Zaporoża, żadnych zbrodni nie czynić. Jako że zaraz poczęli się rumować, a mianowicie poselstwo było we środę, to iest 18 nowembra, a sobotę, który był dzień 21 nowembra, wysłał armatę zpod Zamościa do Zaporoch ze dwudziestą tysięcy woyska.

Nazajutrz w niedzielę tatarowie, ktorých wodzem Tohaybey, a nie było ich więcej nad 5 tysięcy, odprawił do Ordy.

W niedzielę wozy swoje y wszystkie rzeczy wysłał. We wtorek, to iest 24 nowembra, odprawiwszy gońca naszego, sam się ruszył od Zamościa, mając z sobą już dwakroć sto tysięcy woyska.

Pilno się iednak domawia, że lubo teraz odstępuje, iednak że tey woyny nie przestanie, aż mu się sprawiedliwość stanie z Koniecpolskiego y Wisniowieckiego.

Naznaczeni tedy kommisarze: pan Woyciech Miaskowski, podkomorzy Lwowski, pan Krzysztof Tyszkiewicz, wojewodzie Brzeski, podszaszy Kijowski, pan podczaszy Bracławski y pan Krzycki, co był od niego do nas posłem.

Из архива Свидзинскаго. Копія, исправленная рукою самого Свидзинскаго, хранится въ архивъ Коммисіи.

LXV.

Письмо короля Яна Казимира къ гетману Хмельницкому. Безъ дати ¹⁾

Chmielnickiemu respons od krola imci na list iego, z Warszawy.

Gdy iuż xiędza Mokrskiego odprawić kazaliśmy z responsem maiestatu naszego na pisanie wasze, powrocił do nas poseł nasz, urodz. Smiarowski, który nam od was drugie pisanie oddał y wszystkim dał ustną sprawę. Oraz tedy teraz na obadwa listy nasz takowy daimy respons. Jako wiernego poddaństwa, ktoreście nam przez xdza Mokrskiego oddali ze wszystkim woyskiem naszym Zaporowskim, wdzięczni iesteśmy, y powinszowania fortunne w panowaniu naszym, tak o pierwsze poddańskie posłuszeństwo, ktoreście pokazali maiestatowi naszemu, ieszcze od Zamoscia powrot uczyniwszy, przy tym że posle naszym z woyskiem w Ukrainę ruszyli się, wdzięcznie y mile to od was wszystkiego woyska naszego Zaporowskiego przyjmuiemy. I ten pierwszy poddański affect takową pierwszą teyże łaski naszej nagrodą zawdzięczamy, iż insignia należące woysku naszemu Zaporowskiemu, przykładem najjaśniejszych przodkow naszych, to iest: buławę y chorągiew na stwierdzenie starszeństwa nie komu innemu, tylko wam naznaczamy y one posłać niemieszkanie ofiaruiemy. A przy tym występек wasz iż pokorą swoją chcecie maiestatowi naszemu y Rptey wiernemi usługami przeciwko każdemu nieprzyiacielowi nagradzać, lubo tak wielkiego krwie rozlania y państw naszych spuszczenia żałuiemy, iuż to Boskiemu; nawiedzeniu poczytawszy, iż maiestat Boski za wszystkie występki zwykł się błagać pokorą; tedy

¹⁾ Въ книгѣ Jakuba Michałowskiego документъ этотъ датированъ 21 декабря 1648 года.

y my, będąc pomazańcem, tę pokorę waszą przyjmujemy, y gdy do końca całą poddańską wiarę po was y po woysku naszym Zaporowskim uznamy, to co się stało przebaczyć y pokryć miłosierdziem maiestatu naszego obiecujemy. Co się dotyczy drugiego punktu waszey suppliki, żebyście woysko nasze Zaporowskie pod władzą nas samych y Rptey zostawali, a panow wiele nad sobą nie mieli, y my tak a nie inaczej mieć chcemy. Także w trzecim punkcie strony Uniey, y w tem słusznemi srodkami woysko nasze Zaporowskie aby ukontentowano było, skłoniemy się; y dla tegoż zaraz, iuż nie odwłócząc, iuż kommissarze z zupełną od nas y od Rptey powagą, ktorzy o czasie y o mieyscu was zwieściwszy, tę kommissią tak skutecznie za pomocą Bożą odprawić rozkazanie mają od nas, iakoby żadna pamiątka przeszłego zamięszania nie zostawała y do takowych rosterkow na potym nie przychodziło, ale woysko nasze Zaporowskie, przywroceniem dawnych swoich wolności uspokoieni, w zwykłej dawney ochocie rycerskiej do usług naszych y Rptey zostawało. A co kolwiek na tey kommissiey pomiarkowano będzie, to za doniesioną suppliką przez posły od woyska naszego Zaporowskiego na szczęśliwey, da Pan Bog, koronatiey seimie utwierdzić chcemy. Takową tedy łaskę naszą wam deklarowawszy, y iuż powagą naszą krolewską spokoju zastanowiwszy, iako was tym ubiecpieczamy, iż woyska nasze koronne y W. X. L. zbliżać się nie będą, ale na mieyscach swoich zostawać, aby ta kommissia odprawiona była spokojnie y skutecznie, y kommissarzow nie w większym poczie, tylko 100 człeka zeszlemy; tak y was upominamy y koniecznie mieć chcemy, abyście z starszyzną woyska naszego Zaporowskiego na mieysce, od kommissarzow naszych naznaczone, nie w większym poczie, ale w takim że, do odebrania buławy y chorągwi, przy wykonaniu przysięgi zwykłej, nam y Rptey należącey, y do zawarcia tey kommissiey przybyli. A teraz pilnie y powtore po was to mieć chcemy, iuż iako wiernemu poddanemu naszemu roskazuujemy, abyście ordę skutecznie odprawili, pospolstwo do swoich domow zgromadzone ku wam rospuścili, kupy gdzie by kolwiek były w

Ruskich y Litewskich kraiach surowemi uniwersałami abyście rewokowali, a woysko nasze Zaporowskie na zwykłe mieysca zaprowadzili, y w miastach pułkowych postawiwszy, wiadomości od kommissarzow naszych oczekiwali. Co wszystko iż wypełnicie, iako tego pewniśmy, tak łaskę naszą krolewską wam y wszytkiemu woysku naszemu Zaporowskiemu ofiaruiemy.

LXVI.

Дневныя записки о поѣздѣ польскихъ комиссаровъ для переговоровъ къ Хмельницкому въ Передславъ, веденныя львовскимъ подкоморіемъ Войтехомъ Мясковскимъ. 1649 года, 1 янв.—7 марта.

Diarius drogi do woyska Zaporowskiego pana wojewody Bracławskiego, y p. podkomorzego Lwowskiego, chorążego Nowogrodzkiego, podczaszego Bracławskiego y p. Smiarowskiego, sekretarza, kommissarzow y kollegow iego, napisany przez p. podkomorzego Lwowskiego. Die prima jan. 1649.

1 jan. W dzień sam Nowego lata wyjechałem z Warszawy, w niedziel 6 po electey, dla nierychłey odprawy skarbu.

4. Potkałem się w drodze z imcią x. biskupem Łuckim.

6. W Brześciu Litewskim u xcia imci p. hetmana polnego Litewskiego dla 200 koni byłem, według woli J. K. mci. Xiąże imc wymowił się z tey uczynności, kilkanaście tylko koni tatarow imci p. wojewodzie Bracławskiemu dawszy.

9. W Kobryniu zastałem imci pana wojewodę Bracławskiego y oddałem 1,000 złotych z skarbu; ruszyliśmy się daley ze stem tylko draganow z p. Pryszowskim, kapitanem, kosztem xdza biskupa Poznańskiego zaciągnionych.

10. Imc p. Brzozowski przybył do nas, castelan Kiiowski.

14. Imc p. Kissiel, chorąży Nowogrodzki, zjechał się z nami, kolega nasz.

15. W Choscy (Huszczy), nad Horynią rzeką, u imci p. wdy Braclawskiego (byliśmy).

16. W Korcu u xcia imci Koreckiego.

20. W Zwiahlu, gdzieśmy Słucz rzekę przebyli, y wiechali na granice wdztwa Kiiowskiego.

21. Doniec pułkownik y Tysza setnik zaiechali nam we 400 kozakow y prowadzili za Zwiahel. Zamek kosztowny y kościół spustoszony.

27. W Brzoniu (Brusiłowie) dogonił nas imc p. Zieliński, podczaszy Braclawski, ktoremu oddałem z skarbu 3,000 zł. Tegoż dnia w Nowosiołkach, gdzieśmy tydzień czekali resposnu od Chmielnickiego z Czeheryna, gdzie znowu xże Czetwertyński z listami posłany.

1 februarij. Tamże w Nowosiołkach imc p. wojewodę potkały różne contempy cd chłopstwa. Żywność trudna y droga, nietylko ziarna, ale y słomy dla koni nie było.

2. Bunt y poddanych na samego pana y panią dziedzicznych.

3. W Białogrodce takż wczas y niedostatek; do Kiiowa, trzy mile, po wszystko posłaliśmy. Tu z Kiiowa metropolita z archimandrytą ziezdżali ad secretum colloquium do p. wojewody.

6. Do Kiiowa nas puścić nie chcą, ani gospod pozwalają. P. Gniazdowski, sługa p. wojewody, y Bryszowski kapitan znieważeni.

8. Imc p. wojewoda ziezdżał pod Kiiow dla rozmowy z x. metropolitą y archimandrytą.

11. Xiążę Czetwertyński młody powrocił z Czeheryna, który zaprosił do Kiiowa.

12. Z Gwozdowy p. chorąży Nowogrodzki z p. Smiarowskim wyprawieni do Chmielnickiego z persuazyją, aby do Kiiowa na kommissią zjechał.

14. Ruszyliśmy się do Lesnik ku Kiiowu w niedzielę zapustną rano; iadąc przez Chodaszewkę, miasteczkiem xcia Koreckiego, zastąpili p. wojewodzie (z którym na iednych saniach siedziałem) kozacy tameczni z chłopstwem y nie puszczali daley, trzymając za wodze konia pod kozakiem, który znak wiozł za p. wojewodą, ażeśmy y tego kozaka, y samych siebie talerami okupić musieli, w małej kupie będąc, bez dragońskiej y kozackiej chorągwi, i czeladzi naostatek.

16. W Chwastowie kozacy cum plebe nasiekli, nałupili szlachty niemało utriusque sexus.

18. W Trypolu, gdziesmy Dniepr przebyli; w Woronkowie nocleg.

19. Z Woronkowa 6 mil stanęliśmy w Pereiasławiu cięższym mrozem. Chmielnicki hetman wyiechał przeciwko nam na pół ćwierci mile w pole, w kilkadziesiąt koni, z pułkownikami, z assaulami, z sotnikami, z muzyką wojenną, pod znakiem, bunczukiem y czerwoną chorągwią. Po przywitaniu y przemowie kozackiej, wsiadł na sanie do nas no lewey ręce imci p. wojewody. Wieżdżając w miasto, ze 20 dział uderzyć kazał y do swego dworcu zaprosił na obiad; gdzie już przymowki uszczyplive zaczęły się od niego y od pułkowników przeciwko xciu Wisniowieckiemu, p. chorążemu koronnemu, Czaplinskicemu y lachom wszystkim.

20. Consilium kommissarskie, jeżeli mu ante omnia przed traktatami oddać buławę y chorągiew od jego kr. mci. Stała conclusia zgodna, żeby oddać y uiąć go tą ludzkością y łaską iego K. Mci. Naznaczone miejsce temu aktowi w ulicy szerokiej, przed dworem Chmielnickiego, gdzie też blisko niego stali posłowie Moskiewski z Węgierskim. Nieśli przed nami buławę p. Krętowski, łowczy, a chorągiew p. Kiełczyński, skarbnik Kiiowski, a przed niemi trąby, bębny hetmańskie odzywały się. Czekał w kole Chmielnicki w altembasowym czerwonym sobolim kopieniaku, pod bunczukiem, z pułkownikami y z inszą starszyną. Skoro począł imc p. wda łaskę ofiarować jego K. Mci y hetmanowi, y woysku Zaporowskiemu, zawołał podle hetmana stojąc Działalej pułkownik: „Korol

iako korol, ale wy krolewięta, kniaziowie, broicie mnoho, y naro-
biliste. Y ty, Kissielu, kość od kości naszej, odszczepiłeś się, a
przestaiesz z lachy“. Począł go hamować hetman, ale on, wytrzą-
sając buławą, chciał więcey mówić, piiany gorzałką, choć rano było.
Nie wsparty iednak od drugich pułkownikow, poszedł z koła. Za-
tym p. wda oddał listy Chmielnickiemu y credens kommissarski,
ktore czytane były zaraz; oddał potym sam buławę turkusową, a
p. chorąży Nowogrodzki, rodzony imci p. wojewody, chorągiew czer-
woną z orłem białym y napisem: Joannes Casimirus Rex. Oboie to
z iaką taką chęcią przyiawszy, po kozacku podziękował, a potym nas
do gospody swey prosił. Przed obiadem uczynił do niego p. wda gład-
kimi y wybornemi słowy mowę, pokazując mu, iako wielkie upominki
bierze dziś od krola imci, czego affektował: przebaczenie naprzod
przeszłych spraw iego y postempkow, potym wolności starodawney
religiey Greckiey, auctiey rejestrowego woyska, restitutiey dawnych
praw y swobod Zaporowskich, na ostatek regimentu nad woyskiem
potestatem; słuszną, żeby się wdzięcznym byđź pokazał tak wielkiey
łaski J. K. Mci, iako wierny poddany y sługa Jego K. Mci, dalsze-
mu zamieszaniu y krwie rozlaniu zabiegał, chłopstwa prostego pod
protektią nie przyjmował, posłuszeństwo panom ich przykazał, a do
traktatow z pp. kommissarzami przystąpił. Na te słowa p. wdy taki
dał respons: „za tak wielką łaskę, którą mi jego K. Mć przez wmc
pokazał, że y władzę nad wszytkiem woyskiem przysłał, y przeszłe
moie przestępstwa przebaczył, uniżenie dziękuję. Co się tknie
kommissiey, ta się teraz zacząć y odprawić nie może: woyska w
kupie niemasz, pułkownicy, starszyzna daleko; bez nich nie mogę y
nie śmiem nic uczynić: idzie o zdrowie moie. Do tego że z Czap-
lińskiego y z Wiśniowieckiego sprawiedliwości nie mam; trzeba, żeby
mi ow był koniecznie wydany, a ten skarany, bo z tych przyczyna
rozlania krwie y wszytkiego zamieszania. Winienec y p. Krakowski,
że na mnie następował, że mię gonił, kiedym w lochy Dnieprowe
zdrowie unioś; ale ten iuż ma za swe: znalazł, czego szukał. Wi-
nien y chorąży, bo mi oyczyzną wsiął, bo Ukrainę lachowczykom

oddą, którzy młodych Rptey zasłużone w chłopcy obracali, łupili, brody targali, w pługi zaprzęgali; ale nie tak wiele winien, iako owi pierwsi dwaj. Nie będzie nic ze wszystkiego, ieżli iednego z nich nie skarzą, drugiego mi tu nie przyszlą; inaczej albo mnie z woiskiem Zaporowskim przepaść, albo ziemi Lackiej, wszem senatorom, dukom, krolikom y szlachcie zginąć. Albo y to mała z Lachow przyczyna, że się krew chrześciańska leie? Litewskie woysko Mozer y Turow wysiekli, Janusz Radziwił iednego kazał na pal wbić. Posłałem tam kilku pułkownikow, a do Radziwiła napisałem: ieżeli to iednemu z chrześcian uczynił, tedy ia toż cztermastu więzniom Lachom, ktorych mam wiele, uczynię y oddam swoje“. To taki antipast dał nam przed plugawym obiadem swoim, uderzywszy w serca nasze odkrytym iadem y furią swoją. Odzywali się y drudzy przy dwóch stołach, iako gadziny iakie z błota, y ieden z nich Fiedor Wiesniak, starszy pułkownik Czerkaski, porwał się do buławwy na xdza Łętowskiego, karmelitę, ktory do nich na mieyscu xdza Mokrskiego, niebosczyka, z listem krola imci iezdził, że tylko rzekł: „mogą się te nowiny z Litwy o Mozerze y Turowie odmienić“; a on do buławwy, tych słow zażywszy: „mołczy, popie! nie twoie to dzieło leż mi z dawać“. Uderzył by go był pewnie, kiedy by był bliżey siedział. Mówił iednak: „y wasi xięża, y nasi popi, wszyscy tacy synowie. Chody ieno, popie, na dwor: nauczu ia tebe pułkownikow Zaporowskich szanowaty“, y z tym wyszedł z izby. Miękczyliśmy Chmiela iako mogli, a osobiwie p. wda cierpliwymi y łagodnymi słowy przywodząc go ad mitiorem et saniorem mentem; ale nie sprawiwszy, po kilku godzinach z serdecznym żalem y łzami odiechaliśmy do gospod swoich, sparsim po ulicach dalekich umyślnie rozdanych, abyśmy nie w kupie blisko siebie stali.

21. W niedzielę wstępną poszedłem rano z p. podczaszym do soborney Cerkwi, gdzieśmy się witali z posłem Moskiewskim, ludzką y obyczainą osobą, czego bronił Chmielnicki p. wojewodzie, ani dopuścić się widzieć z sobą, lubo o to poseł prosił. Nie mogliśmy iednak secretiora z nim conferre inter plebem, tylko oferty, ceremo-

nie y panow naszych przyjaźni z sobą. Widzieliśmy potym zamek pusty, wniwecz zepsowany, y Collegium w kościele Jezuitow odartym tak, że żadnego ołtarza y obrazow mieysca niemasz; groby nawet otwarte, trupy wyrzucone szlacheckie; trumna niebosczyka p. Łukasza Żółkiewskiego, wdy Bracławskiego, starosty Pereasławskiego, wielkieu pamięci kawalera godnego, rozbita, insignia wojenne wzięte y pierścień diamentowy z palca. Zaproszony na obiad do p. wdy, Chmiel nie przyjechał, aż ku wieczorowi, nietrzeźwi, z kilką pułkownikow. Y nie pomogła ochota, ni ludzkość gospodarska: nie wspominaliśmy nic przeciw iego humorowi; ale on przeciw nie wytrwał, y ze swoiemi szczypali, krzywdy swe od Łachow exaggerując, niewinność swoją wywodząc, Ukrainę y Ruś nawet wszystkę Łachom wypowiadając. Naparł się potym do p. wojewodziny, do osobney izby, gdzie publice persadował iey, aby się Łachow wyrzekli, a z kozakami zostali, bo Łacka ziemia zginie, Ruś panować będzie w tymże roku, bardzo prętko. Tamże p. Pozowskiego znieważył, szubienicą pogroził, że mu się pokazał, co nieuważnie uczynił, blizkim bardzo będąc, przed przyjazdem naszym, śmierci. Powrócił się potym do nas pijany, o trzecieu godzinie w noc odiechał.

22. Długo spał, bo z czarownicami dopiiał, ktore go często bawia y w tym ieszcze roku na wojnie szczęście wrożą. A my frasujemy się bardziey de Republica, aniżeli o głod koni naszych, bo owsa miarka po 16 zł., snop siana po dwa talery. Skoro aditum do siebie pozwolił, posłaliśmy do niego p. chorążego Nowogrodzkiego y xcia Czetwertyńskiego Zachariasza, rotmistrza, prosząc o czas do rozmowy y traktatow. Już go przy gorzałce zastano z towarzystwem, zaczym też prętki kozacki, iadowity, dał respons taki: „zawtra budet y sprawa, y rozprawa, bom teper pijany y Węgierskiego posła odprawuję. Krotko mówię: z tey kommissiey niczoho ne budet, teper woyna bydz musi, w tych trzech albo czterech niedzielach. Wywroczu was wsich Łachow wzgorę nogami y podepczu tak, że budete pod nohami memi, na ostatek was carowi Tureckiemu w niewole podam. Korol korołem budet, szczo by karał y stynał szachtę,

duki, kniazie, aby był wolny sobie: zhreszyt kniaź, urzezaty mu szyiu; zhreszyt kozak, toż mu uczynity. Prawda to iest, zem ia mały y lichy człowiek, ale mi Boh dał, zem iest iedynowładzcą, samoderzcą Ruskim. Nie schoczet korol korolem wolnym byty, iak się mu widit. Skażyte p. wojewodzie y kommissarzom. Hrozyte mene Szwedami,—y ci moi budut, a choćby nie byli, choćby ich było piat set tysięcy, nie zmogą Ruskiey, Zaporowskiey y Tatarskiey mocy. Jdźcie ż z tym. Zaiutra sprawa y rosprawa*. Po takim iego responsie iadowitym y żałośney naszej deliberatiy, zawarliśmy to z sobą urgere o odprawę a de reditu securo myślić, o więźnie prosić.

23. Zaczyn nazaiutrz iechaliśmy do niego na trzecią sessią. Uczynił rzecz do niego p. wda cum lachrimis łagodną: videat co czyni, iako nietylko Lacką y Litewską ziemię, ale y Ruską, wiarę y cerkwie święte chce podać w pogańskie ręce bez przyczyny. Jeźli mu się krzywda stała, ieźli ieden Czapliński zgrzeszył, gotowa nagroda; ieźli woysko Zaporowskie ukrzywdzone w liczbie, w gruntach, oboiga krol imc przyczynić obiecuie. Niechay to uważy, że iako Polska y Litwa nie wytrzyma pogaństwu bez Zaporoża, tak y Zaporoże nie obroni się pogaństwu bez woyska polskiego; persuadował, aby czerni odstąpił, żeby chłopci orali, a kozacy wołowali, aby rejestrowych było 12—15000, aby raczey pogaństwo, nie chrześciany, niszczył, za granicę poszedł. Po długiey wyraźney mowie p. wojewody, w ten sens, iako y pierwey, dał respons, his adiectis: «Szkoda ho-woryty! Mnoho było czasu traktowaty ze mną, kiedy mnie Potoccy szukali, gonili za Dniepr, na Dnieprze; był czas po Żółtowockiey y Korsuńskiej igraszce, był na Pilawcach y pod Constantinowem, był na ostatek pod Zamościem y kiedym od Zamościa 6 niedziel szedł do Kiiowa. Teper iuż czasu niemasz: iużem dokazał, o czym-em nigdy nie myślił, dokażę daley, com umyslił. Wybię z Lackiey niewoli narod Ruski, a com pierwey o szkodę y krzywdę swoię wołował, teraz wołować będę o wiarę prawosławną naszą. Pomoże mi do tego czerni wszytka, po Lublin, po Krakow, ktorey ia nie

odstąpię, y ja nie odstąpię, bo to prawa ręka nasza; żebyście chłopstwa nie zniosły, w kozaki nie wderzyli. Będę miał dwakroć, trzykroć sto tysięcy swoich, ordę wszystką, Nohaicy na Sawrani; przytym to choć blisko mnie iest Tohaibey, brat moi, dusza moja, iedyny sokoł na świecie: gotow wszystko uczynić, co ia zechcę. Wieczna nasza kozacka przyjaźń, ktorey świat nie rozerwie. Za granicę na wojnę nie poide, szabli na Turki y Tatary nie podniosę: dosić mam na Ukrainie, na Podolu y Wołyniu, teraz dosyć wczasu y dostatku w ziemi y xięstwie swym, po Lwow, Chełm y Halicz; a stanąwszy nad Wisłą, powiem dalszym Lachom: sedyte, mołczyte Lachy! Dukow y kniaziow tam zostawię; a będą li y za Wisłą brykać, znajdę ich ia tam pewnie. Nie zostanie mi żadnego noga kniazia y szlachetki tu w Ukrainie; a schoczete li kotory z nami chlib iisty, niechai że wojsku Zaporowskiemu posłuszny będzie, a na korola nie brykaiet». Ozywało się pułkownikow kilkanaście, iako iaszczurki iakie, mówiąc: „iuz minęły te czasy, kiedy nas siodłali Lachy naszymi ludźmi chrześciany. Silni nam byli dragoni, teper się ich nie boiemy. Doznaliśmy pod Pilawcami: nie owi to Lachowie, co przedtym bywali y biali Turki, Moskwę, Tatary, Niemce. Nie Żółkiewski, nie Chodkiewiczowie, Koniecpolscy, Chmielownicy, ale Thorzewscy, Zaiąckowscy, dzieciny w żelaza poubierane; pomerli od strachu, skoro nas uyrzeli, y ponciekali, choć Tatarow niebyło więcej zrazu we środe, tylko 3000. Kiedyby byli do piątku poczekali, ieden by był żywo do Lwowa nie uszedł“. Dołożył Chmielnicki y tego, że „mnie patriarcha w Kiowie na tę wojnę błogosławił, y z żonką moją dał mi ślub, y z przestępkow rozgrzeszył, lubom się nie spowiadał, y konczyć Lachow rosказаł. Jak że mnie nie słuchaty tak wielkiego starszego, hołowy naszej, y hoscia lubeho? Jużem tedy pułki obesłał, aby konie karmili, a w drogę gotowi byli, bez wozow, bez armaty: znajdę ia to u Lachow! Kto by z kozakow wziął iednę na wojnę kolaskę, każę mu łeb uciąć. Nie wezmę y ia sam z sobą żadney, chyba sakwy“. Siła bestia zażarta o tym mówił z taką furją, że się rzucał od ławy, rwał się

za czuprynę, nogami bił w ziemię, żeśmy słuchając zdrętwieli. Proźby, ratie, persuasie nasze, aby na P. Boga, na krola y na koniec takich spraw pamiętał, aby rozumowi dał mieysce, affecty swe miarkował,—nic nie pomogło. A co wspomina patriarchę tego często, tedy taka rzecz iest. Nie z Constantynopolskiej, ale Hierozolimskiej ziemi expulsus, profugus, excommunicatus ob grauia scelera, przez Wołoską ziemię, minąwszy Konstantynopol, przybieżał tu do Kiiowa, gdzie go Chmiel zastał, redux victor, triumphator od Żamościa świeżo, primis diebus januarij. W 1,000 koni wyjeżdżał sam patriarcha z miasta przeciw niemu y metropolita tuteczny, dał mu podle siebie na saniach prawą rękę. Effusus populus, tota plebs witała go w polu, y Academia oratiami, acclamatiami, tanquam Moysem, servatorem, salvatorem et liberatorem populi de servitute Lechica et *bono omine Bohdam, de Boh dany nazwany*. Patriarcha „*Illustrissimi Principis*“ titulum dał mu; ze wszystkich dział bito z zamku, z miasta y z armaty mniejszey na triumph. Podniosła się tym bestia! U archymandryty na obiedzie był primo loco; pił we dnie y w nocy, a naybardziej w wigilią świętego swego. Rano, w samo święto, pijany był y nierychto do cerkwi przybył, gdzie na pierwszym mieyscu stojącego adorowali wszyscy, drudzy w nogi całowali. Patriarcha, ten łotr, celebrował y kazał mu przystąpić do komuniey. Nie chciał z razu, że ieszcze chmiel był w głowie y że się nie spowiadał; ale on publicam dał mu absolutionem ab omnibus praeteritis et futuris peccatis. bez spowiedzi, y wołał na niego: „*idy, idy że do sakramentu, przeczyszczay się*“. Dał mu, tamże zaraz, ślub z cudzołożnicą Czaplickiego, lubo absente, bo w Czehrynie była na ten czas, a na ostatek mu dał błogosławieństwo na Lachy. Zaraz potym z dział uderzono na triumph, że zbawiciel nasz, Hospodar Wielki Hetman przeczyszczał się. Chmiel za to dał patriarsze 6 koni y tysiąc złotych, y w rozmowach sekretnych przez kilka dni z sobą byli; wyprawił się do Moskwy. Pierwey iednak odiechał Chmiel, wyprowadzony w pole od patriarchy. Fama była w Pereiasławiu, że w Moskwie ten łotr exceptus male et habitus.

Poznała subtelna Moskwa impostora, szalbierza, który y Chmielnickiego żonie Czaplickiej posłał absolutionem grzechow y ślub małżeński, czego przecie metropolita Kiiowski uczynić nie chciał, iako cnotliwszy. Posłał iey przytym upominki: trzy świece, które się same zapalaia, mleko Najświętszey Panny y cytryn misę. Poseł iego czerniec male exceptus, bo mu syn Chmielow Tymoszek, wierutny łotrzyk, upoiwszy gorzałką, brodę ogolił; sama tylko mu dała talerow 50.

Na on punct o liczbie rejestrowych kozakow, aby ich było 12000 albo 15000, Chmiel opowiedział: „na szto pisaty tylo? kolko nas i stanie na sto tysięcy; ich budżet kolko skażu“. Po takich przyjacielskich rozmowach, po tak smaczney sessiey y brzydkim obiedzie, poszliśmy do gospod, zdesperowawszy o traktatach pokoju, o sobie, o więźniach. Wzięliśmy staranie przecie, iakobyśmy y tych niebożąt wywieść mogli, y sami wynisć. bo we dnie y w nocy consiliorum impiorum była deliberatio, iezeli nas puścić, czyli na Kodak odesłać spoliatos. Tegoż dnia Węgierskiego posła odprawił. Posłał Rakoczemu trzy konie ubrane y kilka par strzelby; posła udarował, który przecie niekontent odiechał: poenitet me, mówiąc, ad istas bestias crudeles et irrationabiles venisse.

24. Staramy się o odprawie y o więźnie, których był obiecał wypuścić, a osobliwie Kudackich, przez traktaty y srogą przysięgę wziętych, iako y p. Potockiego w Barze, y gwoli temu przywieść ich z różnych miejsc kazał; ale potym zmienił słowo, y kiedyśmy mówili, że to sładzy krolewscy, odpowiedział, że „to rzecz zawarowana, niechaj korol nie dumalet“. Mowiliśmy, że „y poganie więźnie puszczać zwykli na znak przyjaźni dobrey; przezemnie samego Ibrahim Sułtan, Ottomański cesarz, przed lat dziewięcią, darował krolowi imci sw. p. kilka set więźniow z galer y saraiu swego; a wmc p. hetmanie, będąc poddany krola imci y sługą, wziąwszy buławę y chorągiew od pana, nie chcesz sług pańskich y dworzan rękodainych panu swemu oddać, nie szablą, nie na placu bitwy, ale konditiami, traktatami wziętych, przez nas, posłów y kommis-

sarzow, odesłać, ale ich w ciężkim głodzie y niewoli trzymasz! Co daley o twoiey życzliwości y posłuszeństwie rozumieć mamy"? Surdo fabula tyranno dicta. „Szkoda o tym howoryty! Boh mi to dał. Puszczę ich, iezli żadney zaczepki na wiosnę z Litwy y od Lachow nie budet. Niechai tu poczeka Potocki brata swego, starosty Kamienieckiego, który mi Bar moy zaiechał, w moyim Pcdolu krew chrześciańską leie. Kazałem tam pułki moje ruszyć y żywcem go sobie przywieść“. Przypomnieliśmy Kiiow, gdzie się we dnie y w nocy krew niewinna leie, strumieniami do Dniepru płynie: Lachow iednych topią, drugich tyrańsko sieką, szlachtę oboiey płci, dzieci, więzy, ostatek kościołow złupiwszy, szukaia Lachow y pod ziemią; a to wszystko za powodem pułkownika Bracławskiego, który twierdzi, że takie ma od ciebie rozkazanie. Odpowiedział: „Nie kazałem niewinnych zabiać, ale ktorzy do nas przystać nie chcą, albo na wiarę naszą christili się. Wolno mi tam rządzić: moy Kiiow, iam iest woiewodą Kiiowskim. Dał mi to Boh, co więcey—bez szabli. Szkoda howoryty"! Trudno co było z bestią więcey mówić. Odprawił potym bez nas posła Moskiewskiego, z którym nie dopuścił się widzieć p. woiewodzie, lubo poseł życzył sobie tego y prosił go przez posły; trudno też było przed strażą, y przez papier nie bezpiecznie. Odiechał przed samym wieczorem. Za czym przyiechał, nie mogliśmy penetrare. Taką iednak famam zastaliśmy: iezliże, pytał Car, o samą wiarę wojnie, tedy gotow mu iest w posiłek 40,000 woyska posłać, ieno żeby mu sztukę Ukrainy przy granicy puścił. Pewnieysza to iednak, co y z komory iego i od konfidentow słyszeliśmy, że Car tego iego zawodu załnie z Rptą y napomina, aby w zapędzie iuż stanął, krwie chrześciańskiej nie toczył, pana swego poddanych nie opprimował, a to wiedział, że iest y chce bydź bratem lubieznym car krolowi imci y że przy uporniejszey stronie ze wszytką mocą stanie.

25. O odprawie powiedział: „inakszey nie będzie, list ieden tylko“, ani chciał dać długo inszego skrypta, ani na armistitią pozwolić. Tandem za usilną pracą p. woiewody concypowane puncta, będą li

mu się podobać, obiecał podpisać, których ta summa: żeby nigdzie w Kiiowskim wojewodztwie Uniey nie było, nec nomen ipsius; aby metropolita w senacie miał miejsce, y wojewoda Kiiowski z kastellanem relligiey greckiey aby byli; kościoły rzymskie, które wniwecz obrocone są, y trupy z grobow wyrzucone, xięża pozabiani, potopieni, tak iako teraz są zostawać całe mają, oprócz Jezuitów, którzy wszystkiego zamieszania są przyczyną; aby xiążę Wiśniowiecki, iako author wtorey wojny, hetmanem nie był koronnym, bo inaczej z nim żyć y puścić go w Ukrainę nie chęć. Kommissiey dokończenie na sporządzenie rejestrow do wiosny, do Zielonych świątek, do pierwszej trawy, odłożone, nad rzeką Rusawą, co teraz dla odległych pułkow y głodu bydź nie mogło, na którą kommissią aby Czaplicki był wydany; kommissarzow tylko dwai y tylko. Tym czasem woyska koronne y Litwy nie mają wchodzić w Kiiowskie wojewodstwo po Horyń y Prypeć rzeki, a od Podolskiego y Bracławskiego wojewodstw po Kamieniec; także woyska Zaporowskie za też rzeki przechodzić nie mają. Więźnie wszystkie na też kommissią wydać obiecuie, tylko aby też Czaplicki wydany był na ten czas. Nie chcieliśmy tych punktow przyjąć, tylko iakośmy byli podali, aby po Słucz rzekę wolno było koronnym woyskom wchodzić, y po Bar, y po Winnicę, Bracław, nie po Kamieniec. Multis rationibus et persuasionibus przez p. podczaszego Bracławskiego y p. Smiarowskiego, sekretarza kommissiey, laboravimus, ale duram petram et obstinatum cervicem ruszyć z uporu nie mogli. Przekreslił nasze punkta, z samym listem tylko gotować się nam w drogę kazał, z wojną prędko gotową. Przyszło nam iunctis viribus y na to pozwolić, abyśmy sami z rąk wynieść mogli, a kroła imci y Rptą przestrzedź, y zebyśmy go tą armistitią, lubo suspecto et incerto, u Dniepru zatrzymali, więźnie z sobą przywiedli, o których sollicite omnibus modis, precibus et largitionibus chodziliśmy, obiecawszy po stu czerwonych pułkownikom przednieyszym y pissarzom pokojowym. Y byliśmy z p. podczaszym y z p. Smiarowskim, z xdzem Łentowskim u Czarnoty, oboźnego,

ktorego srogięgo tyrana, supplices prosząc, upominki nosząc, odnieśliśmy taki respons, a to dla więźniów, żeby ie Chmielnicki wypuścił: „Nie poideę, bom chory; przyidzie tu do mnie hetman, z którym piliśmy przez noc, ale bym mu nie radził y nie radzę puszczać ptaszkow z klatki; y wy sami, kiedybym był zdrow, niewiem iakobyście wyszli“. Nie przestawał p. woiewoda czynić, co mógł. Już y srebro swoje wszystkie dawał za nich, niebożąt, ktore na trzydzieści y cztery tysiące rachował, sobie, do czego y my drudzy przyłożyliśmy się byli resztami naszymi z mieszkow, ale sprevit. Jechaliśmy do Chmielnickiego y sami ultimarie traktować y próbować y prosić cum lachrimis; zawierał się z nim p. woiewoda w komorze przez pułtory godziny, miękcząc skaliste serce ięgo; nihil profuit. Wieczorem stanęła straż potężna po wałach, ulicach, bramach, abyśmy w nocy nie uciekli y z więźniów żaden, a w nocy kogo zayrzeć y zaskoczyć mogli, topiono; osobliwie draganow kilku Kodackich do dział przykowano, y serwitora dobrego p. woiewody, p. Sieńkiewicza, podstarościego Pereiasławskiego, utopiono, że tylko spytał o potaszach p. chorążęgo koronnego, pana swęgo. Nasza noc insomnis y czeladki, ale osobliwie więźniów, ktorzy iuż o sobie y my o nich zwątpili. Na armatę swoją spoirzec nie dali, a kto kolwiek podle niey szedł blisko, porwano, do dział przykowano y bito, czego się też dostało kommisarskiej czeladzi.

26. Przed switem poczęliśmy w drogę gotować. Posłaliśmy do Chmielnickiego, dając znać, że go pożegnać szli, y o więźnie prosić myslili. Obiecował się do nas sam, a potym zmienił słowo z powagi: musieliśmy sami do niego do gospody przyić. A że p. wda bardzo zachorzał był dla chiragry y podagry, przyniesiono go na saniach ani zwodzono do izby. Siedliśmy z Chmielnickim w podworzu, zamknionym dla pospolstwa y tumultu; więźniowie też opłakani napół żywi stanęli, ktorzy iuż nie mogąc ani przysięgami, ani traktatami, ani okupem y prozbą wynić, prosili, aby ich do Tatar odesłano. Oddał naprzod Chmielnicki p. woiewodzie punkta, według woli swoiey podpisane, y dwa listy: ieden do króla imci, do imci p.

kanclerza drugi, w upominku wałacha siwego y w worku pięć albo sześć set czerw. złotych, które zarazem oddał p. wojewoda w odieżdżonym więźniom odżałowanym; za któremi znowu wszyscy prosiliśmy go, y sami niebożęta pokornie, do nog upadłszy, krwawe niemal łzy lejąc, efferatam bestiam prosili; nil valere. Powiedział naprzód na p. Potockiego, że „go jeszcze zatrzymam dla tego, żebym go, co mi Bar moy zaiechał brat iego, kazał na pal przed miastem wsadzić, a iego brata w mieście, aby tak na się patrzali“. Pięknie go okrutny pocieszył tyran! Zadrzały skory na nas y na pp. Koniecpolskim, Grodzickim, Czarnieckim y na inszych, bo przez dwie nocy głosy latały czerni, że nas ubić albo utopić chcą, y na Kudak kommissarzow odesłać. Wszystko miasto y kozacy in armis byli. P. hetman nigdy dobrze trzeźwy. Przypominał p. wda o dotrzymanie armistitiei do świątek a o pokoi Wołynia y Podola. Powiedział, że „nie wiem, iako druga kommissia stanie, ieżli mołocy na dwadzieścia albo trzydzieści tysięcy rejestrowego woyska nie staną y udzielnym Państwem swym kontentować się nie będą. Obaczym“. Więźniow na kommissią y armaty cokolwiek stawić obiecał. Zatym valet. Wyprowadzili nas pułkownicy. Nie pomogli nam zdraicy dobrej odprawy y przedawali się do Kiiowskiej szlachty. W drodze czeladź utriusque sexus, panny nawet, do kozakow, a w Pereiasławiu osobliwie (pisarz pokoiowy p. wdy, Sobol nieiaki, nie młody, wiadomy rzeczy et statum Rei publicae, i Jarmołowicz, litwin nieiaki, który do Chmielnickiego iechał, został nam Judaszem,—nie strześliśmy się go in consilijs czasem; szkodził nam bardzo y woit Pawołocki, który p. Tomisławskiego, dzierżawcę, nocą w okowy poddał. Tegoż dnia w Woronkowie nocleg odprawowaliśmy. Wymknęło się z nami przecie do sta osob więźniow, iabo p. Rzeszowski, Skotnicki y innych.

27. Z Woronkowa do Białogrodki nocleg mil dziewięć, minąwszy Kiiow. Ja przecie z p. podczaszym Braclawskim wyboczyliśmy do S. Zofii, gdzie przywitawszy metropolitę, obeirzawszy w cerkwi antiquitates widzenia godne, udaliśmy się z przystawami, od Chmiel-

nickiego przydanemi, za wtórą bramą, za miastem. Postrzegłszy tego szlachta, szlachcianki y misera plebs catolica rwali się do nas, iako kto mogł, pieszo biegli przez lasy do Białogrodki. Gonili ich kozacy y dogoniwszy wielu obnażyli, bili, topili y zawrocili. W Białogrodce nocleg niebezpieczny dla pogoni za naszymi katolikami.

28. Większym taborem iuż ruszyliśmy się, trzy mile tylko dla wczorayszey fatygi y dla więźniów, którzy nas z płaczem i krzykiem, naiwięcey szlachcianek znacznych y urzędniczek z dziećmi, gonili.

1 mart. W Brusilowie trwoga: udano, że Tatarowie od Białej Cerkwi zachodzą nam drogę. Straż nasza udała, że kozacy pułkami ku Zviahlowi w drogę z nami idą (iakoż tak było).

4. Sporzemi noclegami, rzucając niemało koni, przeszliśmy Korzec. Wyiechał przeciwko nam xiąże imc w kilka set koni, a w mieście do 4,000 niepewnych poddanych dla obrony mając, sam ieden z panów y panięt tamecznych rezolwowawszy się powrócić y pomieszkać, lubo w spustoszałym domu. Żaden ani pan, ani szlachcie nie przyszedł do posessey dobr swoich w Ukrainie, w Podolu y na Wołyniu; wszystko w perz obrocono.

5 W Chusczy nad Horyniem, od Ostroga mil cztery, w maiećności p. wdy, który tak bardzo chory był, że na saniach go do pickiarni noszono y wynoszono, zastaliśmy trwogę y niedaremną, bo kozaków, hultajstwa raczey, 500 dwa dni przed tym, godzinę przed świtem, wpadli, w Ostrog y 400 Rusi mieszczan nawet y żydów naywięcey nasiekli, y miasto złupili; szlachty dwai tylko zginęło: p. Boianowski stary y p. Borowicki. Przypadli dwie chorągwie ludzi xcia imci z Międzyrzecza z p. Suchodolskim, wyparli z miasta y ubili z półtorasta w pogoni. Takie ich to woysko bez taboru! Sprawił to tę robotkę, bez roskazania Chmielnickiego, Tysza nieiaki, kusnierz, pułkownik Zviahelski, szukając p. Wąsowskiego, starosty quondam swego, zbiegłego do Ostroga, bo go p. Suchodolski wydać nie chciał, y nie wydał.

7. Z panami żołnierzami naszymi kłopot: nie chcą z nami zostać przy p. wdzie, lubo im nie wyszła służba. *Sciendum*: czerń wszystka armie się, smakując sobie wolność od roboty, podatkow y nie chcą mieć na wieki panow. Ze wszystkich miast y wsi Chmielnicki przybiera kozakow, konie karmić rozkazał, invitow etiam białą, biorą, topią, łupią. Większa daleko połowica żebrzą pokoiu y pomsty od P. Boga nad Chmielnickim y nad swawolenstwem. Chmielnicki sobie nie długo żyć tuszy, iakoż ma przy sobie wiele infensissimos. Zakopał w Czehrynie kilkanaście beczek srebra; koni ma tamże tureckich 130, szat kosztownych dwadzieścia y cztery skrzynie. Z łupu Pilawieckiego Ukraina pełna, naiwięcej ie Moskwa w Kiiowie y po targach w miastach kupuje. Były y po taleru srebrne talerze. Jeden mieszczanin Kiiowski u kozaka kupił wor srebra, co chłop mógł zanieść, za 100 talerow. Kuśnierka Tyszowa, pułkownikowa w Zwiahlu, częstowała p. w-dy posłańcow na srebrze, przy okrytym politycznie stole, łaiąc Chmielnickiego, że nie tak splendide żyje, koli Boh dał wszeho mnoho. Naszym srebra przedawać nie chcieli; koni nawet w Pereiasławiu hetman zakazał przedawać, lubo iego samego 600 koni w sniegu chodziło, i tak wiele po ulicach zdychało z głodu.

Równy z nami tego ż dnia Chmielnicki do Trechtymirowa wrzкомо na pokutę odiechał, wzięwszy z sobą p. Potockiego y Łączyńskiego, maiora Kudackiego, a do Bużyna odesłał p. Koniecpolskiego, Grodzickiego, Czarnieckiego y inszych officerow. Dragani na zabita śmierć albo wodną w Pereiasławiu zostali. P. Koniecpolski y p. Potocki oddali mi testamenta swoje y listy, disponowawszy się na śmierć przy komuniey świętej. Przedtym xięży nie widzieli, ktorých wyszło z nami 20 przeorow, gwardianow y inszych zakonnikow, y x. pleban Barypolski.

LXVII.

Письмо Войтеха Мясковского, одного из польских комиссаровъ, отправленныхъ къ Хмельницкому. Изъ Новоселокъ, 1649 года, 1 февраля ¹⁾).

Data z Nowosiółek, 1 februarij, 1649.

Przyszedliśmy tu pod Kiiow, iako in hosticum solum. Wszystkie miasta y wsi kozaków pełne; chorągwie ich nas prowadzą y strzegą. Undique hostilitas. Żywność trudna y droga; szarańcza kozacy y tatarowie; na zimę nic nie siano. Do miast nie puszczają; ieżeli kto zostanie albo wyboczy, zginie zaraz, iako onegdai w Czernichowie stało się, gdzie p. Możański, p. Lutomirzski, dobry, potrzebny sługa, dał gardło z kilką osob. Kozacy Radziwiłowi ranni, złupieni, ledwie uszli. Chmielnicki za Dnieprem longe mutatus ab illo, iakim się Smiarowskiemu y Hołdakowskiemu stawił był; elatus victoria, congressum nie pozwala, responsow nie daie, posłańcow d. t. inet pod strażą. P. Potocki w Terechtemirowie, Tomisławski w Białey-Cerkwi w okowach na głodzie, et caeteri alibi; y Pozowski na placu był. y x. Łętowski. Przyczyną patriarcha Jerozolimski, który od niego honorifice habitus et dimissus do Moskwy, za co mu dał titulum Ducis Russiae y Constantinowi Wielkiemu przyrównał; przyczyną y posłowie od Rakoczego. Utrumque poprzedzić było, ale nieszczęśliwa odprawa, nierychła expeditia skarbowa, zairzała oyczynie pokoiu. Desperatur o kommissiey naszej. Byli tu onegdai z Kiiowa metropolita z archimandrytą. Chmiel myślił do Wołoch, ale mu Łupuł upominki posłał. Tohaibei y na Sawrany y w Cecelniku panuje y żywność w Humanu. Zewsząd przyimaie, kto ieno w Boga wierzy y nie wierzy, omnis nationis et fidei, daie zaraz conditie, żołdy y rynsztunki.

¹⁾ Новоселки — село Киевскаго у., при р. Ирпени.

Hartuicie groty y szable, gotuicie quot-quot estis, equites et pedites, skarbow [nie żałujcie y odżałujcie: albo szyje sub iugum brzydkiemu chłopstwu podacie.

Nam już y Kudakiem Turcy (sic!) grożą, już y żywności sprzedać nie chcą; bo y niemały głód, y my odpadniemy od koni, będziemy li tu dłużej, na co się zanosi. U p. Grodzickiego, Czarnieckiego nie byliśmy; były tu listy, że siedzą w Czehrynie, y armatę Kudacką tamże zwieźł contra pactum; nulla fides pietasque.

Już nam p. wojewoda instrukcją pokazał; dziś agimus agenda; ale Chmiel wielki zdraica, collusią z nami czyni. Czybelski ten, co y z Krakowa bieży, nic nie przywiozł, y obiecane pułkownika Czerkaskiego niemasz y niesłuchać. Jutro do Kiiowa iedziemy. Panie Boże, bądź z nami y z kommissią!

Kozacy y z tatarami gotowi, suchary na konie biorą; ieżli się do Dunaia albo do Moślikowic obrocą, za dwie niedzieli w Krakowie lędą.

Duszno nam bez siana, owsa, ięczmienia y słomy. Sami kozacy pędzą konie w pole w sniegu, po kulkunastu koni tureckich. Kanakow, rzędow, sukien kosztownych bez liczby w Kiiowie.

Zapuşciło się było nie mało szlachty Kiiowskiey z nami, ale żadnego chłopci nie przyięli do własnych domow, albo raczey popiołów; ani chleba, ani słomy podali samemu p. wojewodzie Bractawskiemu. W Nowosiołkach kapłana żadnego nie widzieliśmy; tu do Kobrynia kościołow desolatia, dwory szlacheckie wszystkie w popiół obrocono.

Woicieh Miaskowski, podkomorzy Lwowski, kommissarz do Woiska Zaporowskiego.

LXVIII.

Требованія, предложенныя Хмельницькимъ и Войскомъ Запорозьскимъ королю и Рѣчиносполитой. 1649 года, февраль.

Punkta suppliki do maiestatu J. K. M. y Rzeczptej Woyska J. K. M. Zaporowskiego, 1649.

Żale nasze krwawe już nas do tego przywodzą, żeśmy obcych panow szukać mieli y krwawie się z niewoli wybiciać musieli. Zatrzymawszy się iednak, za roskazaniem jaśnie wielmożnego jmcі p. wojewody Bracławskiego, zostaniem przy wiernym poddaństwie naszym, gdy te puncta będą nam uiszczone.

Naprzod, niewola, którą cierpi nasz narod Ruski gorzey Turckiey przez Unią w wierze swoiey greckiey starożytney, aby była zniesiona prosimy, to iest: iako od wieku bywało, tak y teraz iedna Ruś starożytna greckiego zakonu, władcytwa y wszystkie cerkwie aby w narodzie Ruskim wszędzie w Koronie y po Litwie zostawały. Imienia Uniey żeby nie było, tylko rzymski a grecki zakon, tak iako się zachowała Ruś z Polską; a jch mc xx. władcykowie, ktorzy chcą zostawać przy zakonie rzymskim, niech zdrowi zostaią, soborne cerkwie greckie y starożytne fundacye oddawszy Rusi. A ktorzy chcą zostawać przy greckim zakonie, ci żeby przy Rusi zostawali, wrociwszy co czyiego iest; kiedy tylko dwa zostaną: rzymski a grecki, iako dawno bywało, nie tracąc ludzi naszych chrześciańskich, braci naszych, dla Uniey, bez ktorey w zgodzie rzecz słuszna będzie.

Druga. Iż pierwsza woyna wszytka przez Czaplickiego iest wniesiona, który przeciwko przywileiu J. K. M. odiąwszy futor, ieszcze na zdrowie następował mnie Chmielnickiemu, y z niego

ogień wszytek zapalił się, ten na przyszlą da P. Bog kommissyą aby był wydany.

Trzecia. Drugiey zaś woyny xiąże imć p. Wiśniowiecki iest przyczyną, nastąpiwszy mimo zastanowiony pokoi y nie czekaiąc kommissiey. Tedy, gdzieby miał bydź hetmanem koronnym, my żadną miarą z nim żyć y w Ukrainę go puścić nie chcemy, y wojna bydź musi.

Czwarta. Woiewoda Kiiowski aby był narodu Ruskiego y zakonu greckiego, aby nie nastempował na cerkwie Boże, iako terazniejszy, który z zamku wyrzucał cerkwie y nie dopuszcza ich budować. A my też z woiewodztwa wyższego y inni tego życzymy, a do Kiiowa o woiewodę prosiemy wiary naszej. Także metropolita nasz Kiiowski żeby miał miejsce w senacie J. K. Mci, żebychmy przynajmniey trzech senatorow: między duchownemi metropolitę, a między świeckimi kastellana y woiewodę Kiiowskich Ruś mieli dla przestrzegania wiary naszej y praw narodu Ruskiego.

Piąta. W tymże Kiiowie wszytkie klasztory y kościoły iako są, tak wcale zostaią, tylko oycowie Jezuici żeby nigdy nie byli, ktorych Ruskim szkołom wprowadził p. woiewoda Kiiowski, a ztąd niemniey zamieszanie stało się.

Szosta. Te wszytkie punkta żeby nam z łaski J. K. M. y od wszytkiey Rzeczptey pozwolone y stwierdzone były, prosiemy. A my kończyć kommissyą gotowi.

LXIX.

Предварительныя статьи мирнаго договора, заключеннаго королевскими комиссарами съ гетманомъ Хмельницкимъ и Войскомъ Запорожскимъ въ Переяславѣ. 1649 года, 24 февраля.

Punkta przez jasnie wielmożnego jmci woiewodę Bracławskiego y jch mm. panow kommissarzow, od J. K. M. zesłanych, z Bohdanem Chmielnickim, hetmanem Zaporowskim, postanowione y ze wszytkiem Woyskiem. Dnia 24 mca lutego, 1649 roku, podane J. K. Mci.

1. Chorągiew y buławę, od maiestatu W. K. Mci y Rptey przysłane, sobie mając, p. hetman y wszytko Woysko Zaporowskie zostają w wiernym poddaństwie swoym, co y przez list oświadczą swoi.

2. Iż dla niedostatku żywności na konie wielkiego, woysko y pułki ściągać się nie może na ten czas dla sporządzenia rejestrowego y oddzielenia pospolstwa zgromadzonego, tedy się na to kommissia odkłada do trawy, do Zielonych swiątek Ruskich, na który dzień ma sam p. hetman woysko J. K. M. sporządzić, trzymając się dawnych zwyczajow y przywileiow Woyska Zaporowskiego, żeby iak nubiżey Dniepru y slakow w woiewodztwie Kiiowskim to woysko w dobrach Rptey sporządzone było. Na ten że dzień na Russawę dwai kommissarze od J. K. Mci y od Rptey mają być zesłani do zawarcia tey kommissiey.

3. Iż kommissia teraz stanąć nie mogła skutecznie, ma być pokoi zatrzymany między woyskami koronnemi y W. X. L.; nie mają wchodzić z żadney strony w woiewodztwo Kiiowskie po Horyń y Prypeć rzeki, a od Podolskiego y Bracławskiego woiewodztw po Kamieniec Podolski; zostawać ma na stanowiskach swoich także woysko Zaporowskie; przez też rzeki y miesca przechodzić nie mają;

y z obudwu stron podiazdu, naiazdu y czat żadnych czynić nie mają. A ieżeliby te mieysca opisane woyska koronne y W. X. L. przejść miały, cofnąć się nazad mają.

4. Także z woyska Zaporowskiego kto by kolwiek był za pomienionemi mieyscami y rzekami, ma ustąpić nazad. A kto by mimo te mieysca opisane śmiał za uniwersałami jmcı p. wdy Bracławskiego y p. hetmana Zaporowskiego J. K. M. (ktore zaraz wysyłaamy) swym uporem przechodzić, takowy ma bydź za swawolnego poczytany y surowo karany.

5. Aby d) żadnego nie przychodziło zamieszania, poki się woysko nie sporządzi, ich mc pp. obywatele, pp. dziedziczni y dzierzawcy, na też naznaczone mieysca do domow swoich nie wieżdżając, zatrzymać się mają do Zielonych świątek. A ci ichmć, ktorzy na ten czas między Horyniem a Słuczą iuż w domach swoich mieszkają, daley się pomykać nie mają.

6. Więźnie wszystkie, oświadczając wierne poddaństwo, imć p. hetman J. K. M. z Woyskiem Zaporowskim na przyszłą da Pan Bog kommissią wszystkich ma oddać w całości, tylko o to uprasza, aby Czaplickiego na też kommissią wydano.

7. Te punkta postanowione pod obowiązkiem sumnienia strzymane będą nienaruszenie, y jmc p. wojewoda Bracławski z ichmćiami pp. kommissarzami J. K. Mci y Rptey, a p. hetman Woyska J. K. Mci Zaporowskiego, imieniem wszystkiego Woyska Zaporowskiego, spisawszy, postanowiwszy, cale y nienaruszenie trzymać mają, y na nie podpisawszy się y pieczęci przyłożywszy, dali między się przy odprawie J. K. Mci, p. n. m. W Pereiasławiu, ut supra.

Bochdan Chmielnicki, hetman, z Woyskiem J. K. Mci Zaporowskim.

LXX.

Письмо неизвестного о козаках в Бѣлоруссіи. Изъ Стрешина, 1649 года, 18 апрѣля ¹⁾).

Z Strzeszyna, die 18 aprilis, 1649.

Do Rzeczyce przyprowadzono Feśka, setnika pułkownika Brahińskiego, który na konfessatach to powiedział, że do Homla pułkownik Niebaba w sobotę Wielkanocną przyszedł w półtrzeciu tysięcy kozaków, piechoty ma najwięcej cwiczoney; Makiera pułkownik w Łozowie y w Brahinu 6,000.

W Howruczy Napalisch ²⁾ ma 6,000, z tym iest Hornostai szlachcic, setnik. Powiedział tenże Feśko setnik, że choćby Chmielnicki chciał się zgadzać, nie może: tak się czern zbestwiła, żeby zносила szlachtę, albo sama ginęła.

¹⁾ *Стрешинъ* — мѣст. Рогачовскаго у. Могилевской губ., при Днѣпрѣ.

²⁾ Вѣроятно, ошибка. Рѣчь идетъ, очевидно, о *Наталичинѣ*, козацкомъ полковникѣ Овруцкомъ.

LXXI.

Перехваченное поляками письмо Хмельницкаго къ султану Крымскому съ просьбою о военной помощи противъ поляковъ. Изъ Переяслава, 1649 года, 20 апрѣля.

Litterae interceptae od Wołoszy p. chorążego koronnego, ktorzy przekradłszy się na slaku zbili kozakow 80 y pułkownikowi szczyg ucieli. Z Pereiasławia, die 20 aprilis, 1649.

Jaśnie wielmożny młciwy panie sułtan Gałga Krymski, nasz młciwy panie y dobrodzieiu!

Zdrowia dobrego y wszelakich pomysłów szczęśliwych ze wszystkim przezacnym rycerstwem waszey carskiej miłości, niski pokłon odając, na długie lata zażywać życzymy. Za pracę, którą wasza carska mość dla nas, sług swoich uniżonych, podeimować raczył, wielce a uniżenie dziękujemy, y pokiśmy żywi, za tak miłościwą pokazaną łaskę, tak my sami, iako y dzieci nasze, gotowiśmy od-sługować. Jednak przy bytności waszey carskiej mci radbym chętnie, abyśmy tego nieprzyziaciela naszego zwyciężyli y do szczytu znieśli; tylko sam wasza carska mć widział, że woyska były bardzo ocią-żane (a ia sam był iuż na tym dosyć). Lecz iako oni zdawna zwykli nieprawdą żyć, tak y teraz potęgą swą na nas nastempuią, y teraz wzieni przed się znieść nas, czego im Boże nie dopomóż, y na Krym iść chcą; bo gdyż pewną o tym wiadomość mamy od krola imci Węgierskiego, ktory nas ostrzega y wmć naszych mi-łosciwych pp., że y Szwedow zaciągają na nas y na wszytek Krym. Ale ieszcze Szwedow niemasz, y za łaską Bożą, że y teraz pocie-chy nie odniosą, bo bardzo dobrze im zimie, a teraz y w błocie y w lesie nas nie zbędzie. My według obietnicy waszey carskiej mci y słowa, ktoreś wasza carska mość rzekł y przyobiecał przy odieździe swoym, że y do końca sług swych nas nie opuścisz y przeciwko

każdemu nieprzyjacielowi naszemu z przeznaczym rycerstwem swoim odpor dawać obiecał. Racz że wasza carska mć y carowi imci Na-haiskiemu, m. p., to okazać, aby nas, sług swoich, y do końca nie opuszczał, iako naiprzedzey ordom swym spieszyć się na swiątki kazał, zaraz skoro to pisanie doidzie waszey carskiej mci. Zmiłuy się, miłościwy panie, abyśmy tym nieprzyaciołom naszym nie dali się rozpostrzeć. Powtore y potrzecie prosiemy, bo gdy siła chrześciaństwa dusz niewinnych wyścinali y miasto Uśiatin, o którym wasza carska mć wiecie. Racz się wasza carska mć pospieszać y naprzod dawać znać przez posłów swoich y naszych, żebyśmy naprzeciwno wmci wysyłali, a pod Human tym slakiem szli. Z ochotą na waszę carską mć oczekiwamy. Zmiłuy się wasza carska mć, iakoś począł zprzodku, tak y do końca nas racz bronić. A przy tym waszey carskiej mci niski pokłon nasz oddaemy.

Wielmożności waszey, naszemu miłościwemu panu we wszem powolni i uniżeni słudzy

Bohdan Chmielnicki z Woyskiem Zaporowskim.

LXXII.

Письмо неизвѣстнаго о козакахъ въ Бѣлоруссiи. Изъ Стрешина, 1649 года, 28 апрѣля.

Z Strzeszyna, 28 aprilis, 1649.

O naszych niedostatkach y głodzie dla krotkości czasu nie piszę; co się stało, oznaimuję. W Rzeczycy pułk imci p. hetmana stoi, (gdziem wyprawiony był od kompaniey moiey radząc o biedach naszych, że służemy, a zapłaty nie mamy). Przyprowadzono do Rrzechycy Feśka, setnika Brahińskiego, który na konfessatach to powiedział, że do Homla pułkownik Niebaba w sobotę

wielkanocną przyszedł w półtrzeci tysięcy kozaków, piechoty ma ćwiczonej naiwięcej; Makiera pułkownik y w Łozowie y w Brabinii 6,000. W Howruczu Natałczycz ma 6,000, z tym iest Horostai szlachcic, setnik. Setnik tedy pomieniony w 80 człeka pod Hełmecz przyszedł był, gdzie łowczy Starodubski Sokołowski, mając przy sobie 150 ludu, na obronę leży, y chciał nieprzyjaciel nocą uderzyć, a wprzod sam szedł na podiażd z Rzeczycy. Wzięli setnika z trudnością iednak, a drudzy się nie dali, aż z chałupą są spaleni. Zostawił był swoi lud setnik pomieniony na wyspie, o których musiał powiedzieć; posłano tam 200 piechoty niemieckiej, która kozaków wystrzelała. Powiedział ten że setnik, że chociaż by Chmielnicki chciał zgadzać, nie może: tak się czerni zbestwiła, żeby znosiła szlachtę, albo sama ginęła. Pacholikowj pułku Rzezyckiego temi czasy 100 zginęło. Różnie tak łowią naszych pomału zmykając chłopi, inużemy się też postzregli, zaczem bardzo wiele chłopstwa ginie po lasach, etc.

LXXIII.

Письмо Б. Хмельницкаго къ Адаму Киселю. Изъ Чигирина, 1649 года, 13 мая.

List Chmielnickiego do pana wojewody Kirowskiego, z Czehryna, die 13 mai 1649.

Za nawiedzenie listowne wmcí m. p. wielce dziękuię y uprzejmym sercem sobie tego życzę, abym mógł, na dobre zdrowie wmcí m. p. patrząc, cieszyć się z niego. A co z strony dokonczenia kommissiey, o to się totis viribus staram, abym według namowy moiey y waszey koniec swoi wzięła. Tylko to w podziwieniu bardzo nam wszystkim, że woyska bardzo wielkie w Polsce, w ko-

ronie y w Litwie zaciągnione, dla czego w trwodze woysko nasze Zaporowskie y tego się obawiając, aby (czego Boże uchowai) nie tak kommissią chcieli dokonać, iak y tak rok: tu na zgodę, a tu na co inszego wysłali. Jednak ia, inakszego mniemania będąc, posłałem po wszystkie pułkowniki, abyśmy koło sposobnego mieysca radzili się, gdzie by się naibezpiechniey kommissia miała odprawować, a z pewney wiadomości, gdy między sobą postanowiemy, iako naiprędey dniem y nocą wmcі p. nie omieszkam wiadomym uczynić; ieno wmc p. ichmc pp. żołnierzow ze swoiey strony racz zatrzymać, aby nie dawali ansy do rozerwania tey kommissiey, która, da P. Bog, odprawować się będzie. Na ten czas samego siebie z powolnością usług moich w łaskę wmcі m. p. oddawam.

Bochdan Chmielnicki, hetman Woyska Zaporowskiego.

LXXIV.

Отрывокъ изъ письма одного изъ королевскихъ комиссаровъ, мозыр-скаго подкоморія Обуховича къ литовскому подканцлеру Льву Сапѣгѣ. Изъ Мнишина ¹⁾, 1649 года, 22 мая.

Punkt listu imci p. podkomorzego Mozerskiego do imci p. podkanclerzego W. X. L. de data z Mnyszyna, die 22 mai, 1649.

Przebywszy, za łaską Bożą, wszystkie dalekie drogi brevi spatio czasu trudności, stawiłem się wczoraiszego dnia do jmcі p. wojewody Kiiowskiego, który iuż z Husczy retirował się za Horyń, mając aperta hostilitatis argumenta, gdyż ani posła J. K. M. p. Smiarowskiego dotąd wypuścić, ani na listy, ktoremi actum commissionis uprzedzał, responsu dawać nie chce. Zewsząd się też sypią

¹⁾ Мнишинъ — село Острожскаго уѣзда, при р. Горини.

agmina zbuntowanego chłopstwa y ten trakt napełniaią między Horynią a Słuczą; sam zaś author et dux zapalu tego, z rady powszechney, którą miał na Ukrainie, walnym ufem następuje, ordami ogromnemi stipatus. To już rozprawa z nim przez kommissią nie podobna, chyba in ore gladij, a dai Boże szczęśliwie, tym woyskiem, które minus adaequatum siłom strasznym tego zdraicy. Nie znalazłem jmc p. Bełskiego w Ołyce y tak sam processi w ten ogień, ignarus, co daley będzie począc. Jmc p. wojewoda Kiiowski, tak nagłemi przenosinami y za Horyń conturbatus, nie pisze, upraszając wmc p., abyś wybaczył; nagrodzić obiecuie uwolniwszy się. Obozu nie ma woli trzymać się, ale ku Włodzimierzowi cofnąć, gdzie za pleniorom od J. K. M. informationem y pogody do ujęcia nieprzyziaciela medijs pacatioribus oczekiwać będzie.

LXXV.

Письмо королевскихъ комиссаровъ Адама Киселя и Федора Обуховича къ коронному канцлеру Юрію Оссолинскому. Изъ Тайкуръ, 1649 года, 25 мая¹⁾.

Kommissarze z Taikur, 25 mai 1649, do j. p. kanclerza koronnego.

Po wysłaniu listu naszego w dzień święteczny, trzymaliśmy się tego brzegu swego y przy Hosczy, wespół z jmc p. podkomorzym Mozerskim, kolegą moym, dotąd, aż na oko obaczyliśmy nieprzyziaciela, y żeśmy nie mieli żadnego praesidium, ustąpiliśmy do Taikur. Wczora, to iest w poniedziałek święteczny, z Cehryna iakie wiadomości przyniesiono nam, posyłam wmc p. na osobney karcie.

¹⁾ *Тайкур* — мѣст. Острожскаго уѣзда, на границѣ Ровенскаго.

Tey że godziny przyniesiono mi list od Chmielnickiego, który rad by mię miał w rękach, y iako sztucznie pisze, posyłam wmcí panu. Za przyjazdem naszych do Taikur, tey że godziny przybył od Smiarowskiego Olszewski, kozaczek Taikurski, który co pisze, przeczytawszy, list odsyłam. Ja, żem bardzo chory, do moich popielisk między Łuck a Włodzimierz wieść się każe; tam z p. podkomorzym ostatniey resolutiey od Jego K. M. oczekiwać będziemy. Aleć iuż nulla spes traktatow, chyba stanąwszy potęgą w oczu nieprzyjacielowi, czym wszystkim niech P. Bog disponie według woli swoiey świętey. A my gotowiśmy przy dostojenstwie Jego K. M. głowy nasze pokładać. A teraz proszę o prętką wiadomość.

Późna legatia do Moskwy żeby nam czego nie zrobiła, ex adiunctis diwinować możemy.

Adam z Brusiełowa Kissiel, wda Kiiowski.

Theodor Michał Obuchowicz, podkomorzy Mozerski.

LXXVI.

Отрывокъ изъ письма Федора Обуховича, какъ кажется, тому же Оссолинскому. 1649 года, конецъ мая.

Punkt listu p. podkomorzego Mozerskiego.

W niedzielę świętą, in agone pacis zabawiając się z p. wojewodą Kiiowskim, przyniosł w tym od Machiawella Zaporowskiego list słuźalec ieden transfuga, w którym iako dolosis artibus mentem swoją przeciwko Rptey praeiudicatam pokrywa, łacno wmc p. coniecturari możesz, gdy to co iest sequutum oznaimuję. Wzięty na przyjacielski examen, ten posłaniec secretissima propalauit; puncta rellatiey iego na osobney karcie spisawszy posyłam; iakoż czyli

candor, czyli simplicitas iego zysciła się y werifikowała z listem p. Smiarowskiego, przez posłańca swego, który się za kozaka odważnie udał y dziś tu przyjechał. Odpisał p. wojewoda bona verba temu zdrajcy, iż gotow z nami z kolegami kończyć negotium pacis, gdy oznaymi o mieyscu. Aleć to iuż extra omnem spem ma zostawać; bo cośmy tylko ruszyli z pod Hoscze, eodem momento 600 ich weszło do miasta, a w nocy półtora tysiąca nocowało. O pół mile pułki wielkie następuią obławą. Xże imć Korecki niewiem iako Horyń przebędzie, bo mu pasy zalegli. My, exclusi spe pacis, zbliżamy się tu ku krolowi imci, szczęśliwszych wyglądaiąc aspectow... etc. etc.

LXXVII.

Показанія посланца, прибывшаго къ Адаму Киселю съ письмомъ отъ Б. Хмельницкаго. 1649 года, конецъ мая.

Punkta relatyey sekretney tego, który od Chmielnickiego z listem do p. wojewody przyjechał. Data ut supra.

1. Poseł krola imci p. Smiarowski y czeladź iego za strażą zostaią; odebrano im konie y wszystko co mieli; tuszą, że go Chmiel nie wypuści, chyba w ten czas, kiedy kommissarze przyiadą; iego puści, a kommissarzow zatrzyma.

2. Z Moskwą stanęła skryta liga. Był posłanik od cara, y oni swoich poslow posłali do cara z podziękowaniem; a tak słychać, że Moskwa mieli pozwolić na to, iż przeciwko woysku Litewskiemu stanąć maią, nie dopuszczaiąc woysku Litewskiemu wchodzić za Dniepr, a Chmielnicki, nie oglądaiąc się na woysko Litewskie, ze wszystką potęgą ma iść na woysko Polskie.

3. Orda potężna przyszła, leży między Berdyczowem aż ku Białej Rusi, y pod Machnowką; co raz to ich więcej przybywa.

4. Kozacy y chłopci na głowę się kupią.

5. List, który pisał do Moskwy p. wojewoda Kiiowski, od samej że Moskwy dostał się Chmielnickiemu, z kąd wziął serce bardzo złe ku p. wojewodzie y ma pisać, aby iak naiprzedzej przybywał na tę kommissją, ale nie wiem, iako tam będzie przyjęty.

6. Wie wszystko, co się w Polsce dzieie, zawsze ma wiadomości.

7. Przy udzielnym xięstwie Russkim, iesli przyidzie do zgody, ma się wolę koniecznie zasadzić, y co postanowi, żeby mu krol poprzysiągł.

8. Dalsze wiadomości przesyłać trudno, bo chłopci pasy zalegli.

9. Od p. wojewody Ruskiego spodziewa się kogoś do siebie, ale y ten pewnie nie wynidzie.

10. Z Ordą świeżo sobie poprzysięgli, aby lud pospolity w niewolę nie był zabierany y szkody żeby im nie czyniono, aż po Wisłę; tam dalej wolno będzie zabierać w niewolę.

11. P. wojewodę Kiiowskiego ostrzega, aby w Hosczy zostawał, ieżli nie chce ginąć ze wszystkiemi pany, bo y car Moskiewski za nim się przyczynia.

12. Oyca Łaskę, który był wysłany od p. wojewody Kiiowskiego do Chmiela, snadź Tatarowie wzięli w niewolę.

LXXVIII.

Протоколъ перваго засѣданія польскихъ сенаторовъ, собравшихся на конвокаціонный сеймъ. 1649 года, 1 іюня.

Prima iunii sessio, 1649.

Ziechali się pp. senatorowie na Conuocatią, naznaczoną do pałacu ogrodowego, ci mianowicie: x. arcybiskup Gnieźnieński, Lwowski, x. Łucki, Chełmiński, x. Chełmski, x. Kiiowski, p. Smoleński, p. wda Bractawski, p. Sendomirski, p. Gnieźnieński, p. Rosperski, p. Sochaczewski, p. Warszawski, p. Sadowski, kastellan Gostynski, p. marszałek W. X. L., p. kanclerz koronny, p. podkanclerzy Litewski, p. podskarbi wielki koronny; absentowali się x. Warmiński y p. marszałek nadworny koronny dla złego zdrowia.

Zasiedli z krolem imcią w izbie, sądom zwyczajnym, circa 12 horam.

Proponowane punkta od krola imci przez p. kanclerza w ten sens:

Krol imé, zostawszy wolnemi głosami libere electus krolem y panem tey cney Korony, nie ustawa in paterna sollicitudine w obmyślanu koło (spolney tey od Boga sobie powierzoney oyczyzney. Dla tego, in praegnanti Reipublicae periculo, złożyć wmcionm consultę raczył non adscito ordine equestri, a to dla tego, iż non constituenda, ale constituta ad exequutionem deducenda ma wolą na niey proponere.

1. Pierwsza tedy rzecz, iakoby woysko to z przeszłego coronationis seimu ordinowane zwieść w kupę y neruum belli gruntownie obmyślić, gdyż na niektórych seimikach żadney penitus temu woysku nie obmyślano płacy, na niektórych zaś uchwalono pewne poczty ludzi, a tak wielkim kosztem, że kędy 2,000 ludzi zaciągniono, mogło by się było temi pieniędzmi 4,000 albo 5,000 ludzi zaciąg-

nać. W takim tedy rzeczy pomieszanu, zdrowey rady do gruntownego ratunku oyczyzney J. K. M. po wmciach na tey consulcie potrzebuie.

2. O caru Moskiewskim, do ktorego krol jmc wysłał gońca swego y wielkie posły wysyła, nie wie nic hostile, nawet nec suspicatur J. K. M., pewien będąc iego dotrzymania przyjaźni.

3. Do Szweciei wysłać raczy J. K. Mć, żądaiąc, aby według pact w przyjaźni y zgodzie z państwem J. K. M. zostawali.

4. Do Rakoczego wysłał krol jmc posła swego, serio z nim traktuiąc, aby w dawney, iako za oycę iego bywała, zostawał przeciwko państwu J. K. M. życzliwości; powrocenia posła spodziewa się in dies J. K. Mć.

5. Z strony pospolitego ruszenia dokłada się krol jmc rady wmw, na ktore iuż wici iedne za dwoie wyszły, ieżli ma institui, albo raczey ma bydź przywiedzione do efektu, iako iest oddane w ręce J. K. M.; ktore że do tego czasu nie wzięło swego skutku, stało się z pewnych y uważnych przyczyn:

Primo, że o Rakoczem są pewne dowody, że inhiat na państwa J. K. Mci; zaczem nie godziło się ścian Rptey nudare praesidijs, y Szwedow nie owszem pewna przyjaźń.

Secundo, że za wyściem pospolitego ruszenia, obawiać się było, żeby plebs tuteczna, chwyciwszy się iakich licenciosos, nie udała się także do rebelliey.

Tertio, że według prawa y zwyczajui, ma seim praecedere trzecie wici, żeby modus pospolitego ruszenia był namowiony.

Potrzebuie y w tym J. K. Mć rady wmw: kiedy y iako expedire posła do cesarza Tureckiego y hana Tatarskiego? zkąd pieniądze na to, y kędy się zdobyć idonea sufficientia et paria tanto oneri, ile pod ten czas, subiecta?

Przypomina y to J. K. M. wmciom, że pierwsi posłowie, do tey functiey naznaczeni, nie ieździli, a pieniądze Rptey pobrali.

Woyska Litewskiego motus cale J. K. M. complanauit.

Pieniądze na furmany pod armatę obmyślić nieomieszkanie potrzeba, na co wynidzie 600,000 fl.

Ostatni punkt naipotrzebniejszy—wyiażd J. K. Mci na tę wojnę: qua securitate J. K. Mć puści się?

Te wszystkie punkta odkładać raczy J. K. M. do konsultatiew przyszłego piątku, żebyście wmc, matura deliberatione, zdrową radą non solum in iis, quae sunt in ordine ad Rempublicam, ale y w tych, w czym idzie o całość wszystkiey Rptey, ratowali.

Teraz tylko trzy punkta w terazniejszey konsulcie podawa wmm J. K. Mć, ktore non patiuntur moram:

1. Żeby ludzie kurfirsta jmci, ktorzy są pod regimentem p. Duwalda, ukontentować, ruszyć z mieysca y przeciwko nieprzyjacielowi wyprowadzić.

2. Zwyczajna rzecz zawsze bywała, że pp. hetmanom dawano kilkadziesiąt tysięcy na te potrzeby, z ktorych się nie rachowali propter secretum bellici consilij, iako na szpiegi et id genus; bez ktorych wydatkow nie może być; żeby im dano przynamniej fl. 20,000.

3. Że teraz inundatia Smotryce rzeki uczyniła szkodę w murach Kamienieckich, naipotrzebniejszą do obrony poderwała bramę, żeby na restauratią, iaka może być, naiprędsze koszt łożyć, na co już p. podskarbi ad rationem f. 3,000 posłał. Żeby mu dana była assecuratio od wmciov, żeby on tego, co uczynił za powodem krola jmci z miłości ku oyczyźnie, swoim nie przypłacił.

Wotowali pp. senatorowie zgodnie na te trzy punkta, nie chcąc deesse patriae.

Xdz Łucki w zdaniu swoim powiedział, żeby expensę na to wszystko z drugiey quarty obmyślić.

P. Rospierski namienił, żeby się już tandem J. K. Mć na iednego regimentarza namyslił, bo nie słychał, żeby gdzie na świecie miało być trzech hetmanow. A co z strony tych pieniędzy p. hetmanowi, in diuersas necessitates potrzebnych expens, bez tych być nie może; życze iednak, aby iednemu były dane, nie dwoma ani trzema.

P. kanclerz nie powiedział nic, ieno się generaliter zgadzał z drugimi pp. senatorami.

P. podskarbi powiedział, że druga quārta nie może sufficere na apparamenta wojenne y przyprowadzenie ich, nie tylko żeby ztamtąd wydawać na insze wydatki. A ieżeli wnci każecie dać z ordinariyney quarty, gdyż inszych pieniędzy niemasz, ja się obawiam prawa; bo niewiem, iakoby też trzeba bardziey quartę obwarować, iako iest y dawnieyszym obwarowana prawem, y teraznieyszą świeżą konstitutią coronationis, żeby ni na co inszego wydawana była, ieno na samą płacę quarcianego żołnierza. Nie życzyłbym tedy tego, abym miał, za wykroczeniem konstitutiey, w substantiey moiey periclitari. Jeżeli wnci pp. obmyślicie securitatem moię taką, za którą bym ia mógł być bezpiechen w swoych rzeczach, mógł bym się tego poważyć. Ja u siebie modum nie znaiduię; proszę, abyście wnci na moię indemnitem, iako brata y kolegi swego, respectowali y raczyć chcieli.

Konkludował krol jmc, zgadzając się z zdaniem pp. senatorow.

Trwała sessia do wtorey.

LXXIX.

Письмо каштеляна Белзскаго Андрея Фирлея къ канцлеру Юрію Оссолинскому о военныхъ дѣйствіяхъ на Волини. Изъ-подъ Заслава, 1649 года, 9 іюня.

P. Bełski do p. kanclerza, z pod Zaslawia, die 9 iunii, 1549.

Kiedym iuż baczył, że się rzeczy bardziey do wojny, niżli do pokoju mają, wziąwszy pewną wiadomość, że nam nieprzyiaciel Zaslaw chciał ubieżeć, a wiedząc co nam na tym należy mieyscu, ultima mai Horynią pod Zaslawiem z woyskiem przebywszy, położyłem

się obozem pod zamkiem nowym. Tegoż dnia wyprawilem pułk imci p. Sendomirskiego z p. Suchodolskim dla wiadomości o nieprzyjacielu. Ci się potkali ze dwoma pułkami, Iwana Duńca y Taborynka, idącymi już od Zaskawia; że im sami radzić nie mogli, dali mi znać, prosząc o posiłek. Posłałem kilka chorągwi dragańskiej konnej; y tak szczęśliwie, za pomocą Bożą, napadłszy na ich tabor, rozgromili z wielką ich stratą, a naszych małą szkodą; działek dwie odieli, y chorągwi nad 20; ostatek wprzód do Surzewicz, z tamtąd nocą do Lubartowa uszli. Z tych więźniów niceśmy o zamysłach Chmielnickiego wyrozumieć nie mogli, y o ordzie nie wiedzą. To tylko rozkazanie mieli, żeby przeyscia przez Horynią, najbardziej bronili; aleśmy ią już z łaski Bożej przebyli, y prędko da P. Bog pod Słucz wszystkich uprzątnąć się spodziewamy.

LXXX.

Протоколъ второго засѣданія польскаго сената. 1649 года, 4 іюня.

Quarta iunii sessio, 1649.

Zasiedli pp. senatorowie ichmć w izbie sądowej o dwunastey.

Proponował p. kanclerz od krola jmci, inhaerendo punktom we wtorek. Kazano wszystkim wynieść, sami tylko sekretarze z senatem zostali, aleć tam snadź nie było nic tak sekretnego. Supplementum punktow proponował p. kanclerz, a osobliwie trzy punkta:

Primo, ieżeli seim co prędzey złożyć sine solennitatibus?

Secundo, ieżeli woysko Litewskie z Koronnym złączyć?

Tertio, ieżeli kommissarzom do traktatow naznaczonym dać solarium na przyszłą kommissią?

Opowiedział przy tym p. kanclerz od krola jmci o wojewodztwach Pruskich, że mimo lud, przed tym Rptey ofiarowany, ofia-

ruią teraz 600 człeka, ktore sobie byli pro praesidijs zostawili, y iuż im zapłacili ad 6-tam julij; dalsza płaca aby im była obmyślona. P. wojewoda Malborski z osobna ofiaruie swoich 400 draganow na usługę Rptej, byle im była płaca naznaczona.

Czytano potym różne listy, y nie mała tego farrago. Przeczytane listy Chmielnickiego do Tatarow, listy Chmielnickiego do p. wojewody Kiiowskiego, listy p. wojewody Kiiowskiego do Chmielnickiego, listy p. wojewody Kiiowskiego do J. K. M. y do p. kancлера, listy p. Wesselina, z ktorych patent iawne hostilia Chmielnickiego, Tatarskie pewne auxilia, liga z Rakoczem, skryte iakieś porozumienie z Moskwą, traktatow żadney nadzieie. Owo zgoła z żadnego listu nic pociesznego.

Potym była relatia p. marszałka nadwornego Litewskiego, co sprawił u woyska Litewskiego. Komplanowały się tam wszystkie rzeczy, y zamysłem niektorych żołnierzow dostateczny uczyniony zabieg. Ruszyło się iuż z pod Rzeczyce woysko Litewskie, chcąc się ku Koronnemu zbliżyć.

LXXXI.

Третье заседание польскаго сената. 1649 года, 5 июня.

Quinta iunii sessio, 1649.

Zgadziali się imci pp. senatorowie do intentiey J. K. Mci. Xdz Chełmski nie chciał przyznać tey konuocatiey za konuocatią, ieno za senatus consultum. Wywiodł to, że nie może być oraz seim y pospolite ruszenie: alterutrum trzeba obrać. Jeśliby miał być seim 6 niedzielny, nie może być, ieno ze zwyczajnymi solenitatami; ieśli dwuniedzielny albo trzyniedzielny względem samey obrony, może zaniechać tych solenitates. Radził, żeby seimu ad praesentis

zaniechać, seimiki złożyć, wydać ostatnie wici; na seimikach informować dostatecznie, że powinni dać półtora podymnego; którego dotąd że nie wydali, ta przyczyna: że rozumieli, nie będąc dobrze informati, iż to na zapłatę quarcianemu żołnierzowi. Wiedząc, że quarciany żołnierz ma swoją zapłatę z quarty naznaczoną, dla tego tey summy wydać nie chcieli, którą, ex ui legis, według postanowienia seimowego na koronatiey, wydać byli powinni. Trzeba im to na seimiku dobrze elucidować, że to nie na quarcianego żołnierza, iuxta consitutionem coronationis. Wprawdzie to niezwyuczaina y ciężka na ludzie—dawać podatki y oraz wychodzić na pospolite ruszenie; kiedyby utrumque oraz nakazane było, była by rzecz nie znośna. Ale teraz tylko samo pospolite ruszenie iest in proposito kroła jmc. Ktorzy wydali po półtora podymnego, iuż im teraz wydawać nie potrzeba, ieno na pospolite ruszenie bydź pogotowiu; ktorzy nie wydali, słusznie się im upomina Rpta długu swego, chociaż y pod czas effectu pospolitego ruszenia. Na seimiku mają sobie naznaczyć miejsce na zjazd pospolitego ruszenia, y tam im trzeba czekać, rozumiem, obozem, ordinansu J. K. Mei, żeby się zaraz ruszyli tam, gdzie tego Rptey potrzeba ukaże.

A że prawo iest, że ma bydź pospolite ruszenie sine diuisione belli, nie dobrze niektorzy ten punct interpretuią, iakoby nie miało bydź wolno krolowi jmc. woiewodztw, iednych tam, drugich sam obrocić, gdzieby się z drugiey strony pokazało kędy niebezpieczeństwo. Tak potrzeba rozumieć ten punct „sine diuisione“, żeby zarazem wszystkie woiewodztwa były in armis, kędykolwiek J. K. M. według ordinansu swego obroci.

LXXXII.

Извѣстiе, полученное сенатомъ, объ утопленiи козаками королевскаго посланца Смяровскаго. 1649 года, 6 iуня.

Sexta iunii 1649.

Przysła wiadomość od p. wojewody Krakowskiego, że nieborak p. Smiarowski przewagi swoiey w przesłaniu listow swoich z Czeheryna do Hosczy y do Warszawy przypłacił: kazali go kozacy utopić.

LXXXIII.

Засѣданiе сената 7 iуня, 1649 года.

Septima iunii sessio 1649.

1. Różne były zdania na pospolite ruszenie, iednak zgodne były sententiae dla mało ludzi w Rzeczptej y dla pieniędzy. Jeden senator dawał contrariam rationem, że to indignitas Reipublicae ruszać się Panu z ostatniemi siłami przeciwko chłopom, nuditate swoię odkryć, taką szkodę oraz civibus uczynić, w srogim nieporządku, iako iest w pospolitem ruszeniu.

2. Radził kollektę pp. duchownych, pożyczenie ich depozytow ad fidem Reipublicae, zrucanie srebra etc. Wszystko były kawy.

3. Seim aby był przed Nowym latem; conclusum tu w Warszawie.

4. Na wyjazd krola jmci zgoda była, aby był iak naiprędzey.

5. Z strony posłow do Turek y Tatar reiecta do seimu.

6. Konkludował vota krol jmc pp. senatorow: że nie słyszał o tym, żeby miał składać konuokatią in praeiudicium equestris ordinis; urodziwszy się w tey Rptej, wiadom będąc praw etc., ale chcąc praesentem statum tueri, dobrą intentią senat konuokował, more maiorum suorum.

7. Z strony pospolitego ruszenia stanęła potym taka deklarata: ob diuersitatem w takiej materiej sententiarum, wziąć to na dalszą deliberatią. P. Boga obiecał prosić, co by było z najlepszym Rptej.

8. Taką potym J. K. Mć deklaratią uczynił, iż umyślił wyjechać w dzień S. Jana, patrona swego.

Item, aby woiewodztwa stanęły na okazkę, universały aby wyszły do nich, aby się koniecznie armowali ob pericula y gotowi byli.

LXXXIV.

Письмо короннаго подчашія Николая Остророга къ канцлеру Юрію Оссолинскому изъ лагеря подъ Збаражемъ. 1649 года, 3 іюня.

List od imci p. podczaszego koronnego do imci p. kanclerza koronnego, z obozu pod Zbarażem, die 3 iulii, 1649.

Upatrzyli sami ichmć na oboz generalny miejsce pod Zbarażem, kędy oboz toczemy; interim list przyszedł wmci mego m. p., abyśmy oboz toczyli pod Konstantynowem Nowem, i że krol jmc, p. n. młciwy, o tym do ichmci pp. kollegow moich pisać raczy. Prawda to iest, że y tu pod Zbarażem miejsce to ma swoje defekty, y pod Nowym Konstantynowem są lepsze; a kiedy się już tak długo z toczeniem tego obozu omieszkalo, siła czas immutavit, iako necessitas exprimit. Kiedym ia radził około Nowego Konstan-

tynowa oboz toczyć, był u nas Międzyboż w ręku, kraie tam te calsze; teraz, Międzyboż opuściwszy, y tam te kraie zniszczemy; iuż się tam trudno obrać. A ponieważ tak długo extractum tempus koło obierania tego mieysca, byle go było gdziekolwiek zatoczyć, iuż y na Zbaraż musiało się przypaść. Co z strony obozu pod Kamieńcem, były rationes validae, aby go tam było toczyć; na ktorem y ia przypadł, lubom temu, iako wiedzieć raczysz, był przed tym przeciwnym. *Pierwsza*, że przy tak słabym woysku, tam pod Kamieńcem naibezpieczniej moglibyśmy colligere vires Reipublicae, gdyż parem situm loci nad tamto, pod Kamieńcem, nie upatrowaliśmy. *Druga*, że certis authoribus przychodzą nowiny, że ta tempestas ma się na Kamieniec obrocić, a są przestrogi y o Turkach, że chcą uti occasione. Praesidium na Kamieńcu słabe, udzielić go z woyska nie-masz się czym dzielić, za czym lepiej się zdało y woysko, y to tak potrzebne mieysce zachować oyczyźnie, niżeli utrumque wdąć in periculum. To prawda, że opodał a defensione inszych mieysc y wojewodztw; ale kędykolwiek tak słabe woysko stanie, extendere szeroko tey obrony nie może, a wszędy gorzey stać, niżli pod Kamieńcem. Owo były rationes validae; ale że to się nie stało, zwłaszcza, że listy jego kr. mci, p. n. m., zaszły, które tegoż nie pozwalają. iuż to minęło; ale podobno to nie zle było. Atoli pod Zbarażem stoiemy. Do xcia jmci pana wdy Ruskiego pojechał sam p. Kamieniecki, prosząc go, aby się chciał tu w tym obozie z woyskiem jego kr. mci, o którym powiedają, że osobnym obozem stać ma w mili tu albo w półtoru, a z nim pospołu ludzie imci p. starosty Kałuskiego y jmci p. wojewody Sandomirskiego. Za naszym odejściem od Bugu, Horyny y Słuczy, wszystko tam to chłopstwo zbuntowało się y przybyło Chmielnickiemu ludzi, y do Kamieńca z tamtąd trudny przejazd pewnie. Ale y to zła bardzo rzecz, że woysko ustawicznie upomina się pieniędzy; drudzy narzekają, że y służby nie są pewny; choć przypowiedne listy mają, w kompucie ich nie masz; narzekają, że chociaż z assignatiami pośyłali, nie dano im nic, y nie sprawili nic; iedno co strawili, to w zysku mają. Za czym passim summa cum diminuti-

one exercitus, nie tylko pacholikowie, ale y towarzystwo odieżdżają od chorągwi, tak, że pod drugimi chorągwiami niemasz ieno połowie y mniej; a wczora, kiedy kazano iedney na podiazd, nie poszła, ieno samopięta. Między cudzoziemskimi ludźmi summa diminutio także. A owo się tu woysku nie dobrze dzieie. Remedium, żeby ostatek otrzymać pieniędzy y co prędzey podeclać. Tamtym, co ieszcze do obozu nie przybyli, roskazać się kwapić do woyska, y iako naiprędzey woyska kupić, poki ieszcze tu P. Bog pozwala; bo czy to non sine numine Divino, że Chmielnicki ieszcze nie następuje; ma iakiś mancament w rzeczach swoych. Iterum atque iterum o pieniądze prosimy, bo tego woyska nie wiele zostanie, ktorego nie bona verba, nie severa iustitia zatrzymać może, iedno pieniądze. W koniach mają wielką szkodę temi częstemi czatami, a kupić niemasz za co. O szpiegi bardzo trudno: między tą Rusią wszystko zdraicy; a co ięzyka dostaniesz, etiam ustulati prawdy nie powiedzą, tak że insperatum malum undique spodziewać się non sine grandi periculo tam diminuti exercitus. Na co, iakom wspomniał, unicum remedium prowidować nas tu pieniędzmi y iako naiprędzey skupić woysko. Strony obozu iuż nie śmiem pisać, ale y tu nie bardzo dobrze stoiemy; y toć nie małe incommodum, że dopierośmy stanęli, dwie mili po pasze ieździmy. Z Wołochow iakąś farbę mienią, o czym jmc p. Kamieniecki szerzey napisze, rozumiem; ale y ia się dziwuję, że do mnie tak dawno nic nie pisze, y moych posłańcow iuż to niedziel kilka zatrzymują.

LXXXV.

Донесеніе королю Белскаго каштеляна Андрея Фирлея. Изъ подъ
Збаража, 1649 года, июль.

List do iego K. Mci pana Bełskiego, 1649.

Nie dziwnię się, że ta nasza niespodziewana retirada alterowała W. K. Mć, p. mego młciwego, która nie tylko woysko nasze, ale całą Koronę poturbować musiała. Czas to pokaże y całego woyska świadectwo, że nie ia przyczyną. Nie mogłem tylko inter duo mala minus eligere; bo do takiego by było przyszło terminu, albo ustempować, albo rozproszyć się woysku, zaczyn necessitati parere musiałem. Ufam, że mi niełaski W. K. Mci, p. m m-go, za to nie poniosę. Ja pro modestia mea nikogo incusare nie chcę; ale czasu swego dam rationem W. K. Mci, p. m. m. Ordynansowi W. K. Mci, p. n. m., w którym nam oboz pod Konstantinowym toczyć każesz, dosyć uczynić nie mogliśmy, bo nam właśnie na ten czas przyszedł, kiedyśmy z pod Konstantinowa Starego już ustempowali. Co z strony woyska W. K. Mci, że go nie było nad 6,000 y teraz W. K. Mci, p. m., m-mu podawam do wiadomości; bo lubo według komputu, którym W. K. Mć posłał, miało go być 10,000, tedy chorągwi tak mało y słabe, że ledwie 6,000 do bitwy wylata. Ludzie x-cia wojewody Sendomirskiego z nami nie byli, y teraz ich nie-masz; po tym już dopiero ludzie imci p. Sieniawskiego przyszli. Ludzie imci p. wojewody Ruskiego, imci p. starosty Kałuskiego, także xiążąt młodych Wisniowieckich przychodzą, z komputowych nikogo nie widać, lubo surowe unwersały posyłałem. Protestacie nasze proszę uniżenie (niech nie zostają) w animusie W. K. Mci, pana mego m-go; bo zawsze tak bywa, że dzieci na oycą, a słudzy na pana swego narzekają, kiedy się im zle dzieie, choć też nie pan ani oyciec winien. Więc do kogo się uciekać mamy y przed kim skarżyć, ieżli nie przed W. K. M., panem mm., y kogo o po-

siłki prosić. Bo naicieższa, że pewney o nieprzyiacielu wiadomość mieć nie możemy; bo spiegelow dostać rzecz nie podobna, a z więźniow a ni dobremi sposobami, a ni sroższemi mękami dopytać się nie możemy. To pewna, że Chmielnicki sam iest nie daleko. Jeżeli na nas nastempować będzie, ponieważ iuż w takiej bliskości będąc nie nastąpił, wiedzieć nie możemy; a to w ostrożności czekać go będziemy tym czasem podiazdami. Nieco teraz podawszy do wiadomości, więcey nie przydam, tylko o posiłki iako naiprędsze per salutem patriae prosimy, a W. K. Mci od P. Boga wszelakiey szczęśliwości życzymy.

LXXXVI.

Отрывокъ изъ письма того же Андрея Фирлея. Изъ лагеря подъ Збаражемъ, 1649 года, 6 июля.

Punkta z listow imci p. Bełskiego z pod Zbaraża, die 6 iulii 1649, z obozu.

Imci p. Kamienieckiego późniejsza data dniem, także z obozu.

Piszą do krola imci, żegnaiąc iakoby, a deklaruiąc, iż excipere gotowi nieprzyiacielowi animose, okopawszy się pod Zbarażem y nie daiąc nieprzyiacielowi daley iść, chyba po głowach swoych; że Chmielnicki w pięciu milach iuż stanął od obozu naszego: rozumieiąc, że uciekali nasi, tak się pomykał rzesko. Do imci p. kanczerza piszą, wymawiając, iż ostrzegali y wcześnie prosili o posiłek, ale nie przysyła. Pro die 7 praesentis spodzewaią się do siebie. Chorać się rwą y zdzieraią, praetextu pieniędzy, ktorych nie wzięli.

LXXXVII.

Отрывки изъ писемъ, полученныхъ изъ Литовскаго лагеря. 1649 года, июль.

Punkta listow z obozu W. Xtwa Ltt., ktore do krola imci przysły die 10 iulii 1648.

W Zahalu pułk p. Wołowicza, pisarza W. X. L., stanowiskiem zostawał. Kozakow kilka tysięcy komunikiem przebrawszy się, napadli na chorągiew p. Fałęckiego; tę zniesiono, która pod miastem była; tandem straż zwarła się, nasi przyszedli do sprawy. P. Donowai stary z piechotą dobrze stawał. Wyparowawszy ich w pole, wzięto kozakow na szable; było ich ze 2000. W uchodzeniu, do błota przebrawszy się, poczęli kopać. Nasi szturmem dobywali, aż z okopu musieli uciekać na błota, gdzie ich ledwo uszło z tysiąc. Dwuch starszych nad tym hultaistwem: Hołota, a drugi Kissiel: Hołotę zabito, a Kissiel uciekł. Drugi pułk kozakow poszedł pod Rzeczycę. Starszym był Głowacki. Gdy się dowiedział p. strażnik Mirski, fortelu zażył: chłopą przenaiał, wystął przeciwko kozakom, a woysko na różnych miejscach zasadziwszy swoje, aby ich naprowadził, mieniąc, że iedno kilka set pacholików dla chleba we wsi tey zostają. Kozacy uwierzywszy skoczyli, tandem na woysko nasze naprowadzili. Tak Bog poszczęścił, że ich, zdraicow, y noga nie uszła, y Głowackiego żywczem wzięto y na pal wbito.

Na Pripeci woysko nie małe przeprawuie się na trzy części, o czym dowiedziawszy się xiążę imc sześć tysięcy naszych posłał przeciwko nim y sam w posiłku zaraz ruszyć się miał.

Przybieżał tedy wczora posłaniec z Jass od hospodara imci do J. K. Mci y do w. x. mci, pana m. m-go, tak spieszo, że tego listu mego czekać nie chciał. Powiedział zapewne, iż kiedy by krol imc stanął był z woyskiem wcześniej pod Kamieńcem, tedy by oba-

dwai gospodarowie złączyli woyska swe z krolew imcią, y nie tylko na tych zdraicow rebellizantow y na Tatarow, ale y na Turkow szczyrze by dopomogli; bo strzeż Boże na nas szwanku, oni in summo metu et periculo zostaią.

LXXXVIII.

Письмо неизвестнаго о поражении королевскаго войска подъ Зборовомъ. 1649 года, 15 августа.

Anno 1649, die 15 augusti.

W niedzielę rano ruszył się krol imć, wysłuchawszy mszy S., z woyskiem z obozu pod Zborowem, z tey strony od przyjazdu, gdzie stał przez sobotę hac intentione, że tylko na drugą stronę miasteczka przeszedłszy miał oboz położyć do poniedziałku, a to dla złey przeprawy pod tym że miasteczkiem, aby woysko wszystko przez niedzielę mogło się było wczesnie przeprawić, mając wolę iść w poniedziałek ku Tarnopolu. Gdy się tak J. K. M. z woyskiem y obozem ruszył, niż do miasteczka wszedł, dano znać, że woysko Tatarskie nadchodziło, a że ieszcze pół mile od obozu naszego, gdzieśmy stali przez sobotę. Stało też do nas pospolite ruszenie Przemyslskie obozem osobnym, także pospolite ruszenie Lwowskie y piętnaście set ludzi p. wojewody Krakowskiego y wozow wiele zostawało pozad, ktore się ieszcze były nie przeprawiły, a Tatarowie w tył w strone zachodzili. Posłał krol imć p. pokdanclerzego Litewskiego, p. Sendomirskiego, było ich 30 chorągwi wszystkich, aby byli z pospolitym ruszeniem y p. wojewody Krakowskiego nie dopuścili wozow szarpać. Napadli Tatarowie, znieśli chorągiew p. starosty Stopnickiego, sam zabit także, imci p. Sendomirzskiego chorągiew, którą sam przywodził; ludzi kilka set bieгло p. pod-

kanclerzego Litewskiego, chorągwi kozackich. P. Felician Tyszkiewicz zabit, p. stolnik Lwowski; z pospolitego ruszenia część legła, część szpetnie uciekała. Orda pod miastem część wozow porabowała. Owo zgoła nasi bić się nie chcieli, y zaraz pięć chorągwi poczęło pierzchać, y uciekli by byli, by na nie było nie krzykniono y raitarskie chorągwie nie spuszczo, ktore nieprzyiaciela represserunt. Czeladź lożna pod miastem ta dobrze nieprzyiaciela wsparła; legło ich niemało. To pewna, że gdyby był krol imć nie był, była by altera fuga Pilaiensis; iakoż y w nocy tego niemało uciekło, a mianowicie rotmistrz ieden czyli dwa. Krol imć, zmordowany, nie szanował się, będąc zawsze wszędzie przytomnym. Ordy było sto tysięcy, a pod Zbarażem kilkadziesiąt tysięcy kozakow zostawało.

Imć p. Zborowski zabit pod Zbarażem. Krol imć panu Firleiwowi, wojewodzie Sendomirskiemu, konferował starostwo Prasniskie.

LXXXIX.

Письмо короля Яна-Казимира къ татарскому хану Исламъ-Гирею союзнику Хмельницкаго Подъ Зборовомъ, 1649 года, 15 августа.

List krola iego mci do hana Tatarskiego, pod Zborowem, dnia 15 augusti 1649.

Maiąc wiadomość, że iestś pamiętny na dobrodzieystwo najasniejszego Władysława IV, krola Polskiego (ktory z Bogiem odpoczywa), pana brata naszego, ktory że dosyć łaskawie się z tobą obchodził y dobrodzieystwa różne pokazywał, a na ostatek gardłem cię y wolnością darował. zaczym y państwa tego doszedłś, dziwuemy się, że nie pomniąc na to dobrodzieystwo najasniejszego Władysława, brata naszego, krola Polskiego, gdy My chcemy uspo-

kość państwa nasze, przywiązałeś się do tego rebelizanta naszego y na woyska nasze nastąpiłeś, y lubo P. Bog dziś ci nie pobłogosławi, atoli My chcieliśmy się ozwać z przyjaźnią naszą y przypomnieć dobrodziejstwa brata naszego. Życzemy zatym etc.

Joannes Cazimirus rex

XC.

Отвѣтъ хана королю. 1649 года, 15 августа.

Respons od hana na list krola imci, pod Zborowem, die 15 augusti, 1649.

Z łaski Bożej szczęśliwy, miłosierny, najasniejszy Islam Gierei han, miłemu bratu naszemu najasnieyszemu krolowi, bratu naszemu, pokoi y zdrowia dobrego powinszowanie. Naprzod, iako się w. kr. Mé masz, czyli złe, czy dobrze? Ja życzę, abyś w. kr. Mc. w szczęściu y zdrowiu dobrym na potomne lata fortunnie panował. Przy tym przyacielski list doszedł nas od w. kr. mci posłany w niektórych sprawach dawnych y do przyjaźni należących; o niektórych upominkach pisał w. kr. mc słowo iedne a pewne. Ale temu się dziwujemy, że w. kr. mc dotąd żadnego człeka nie przysłał, y iako mnie za człeka, tak y państwo moje za nic sobie nie poczytał, nie pomniąc na to, że kiedykolwiek przyjaźni naszej będziesz potrzebował. Ale iakożkolwiek rzecz się ma, myśmy tu te w kraie zimować przyszli, P. Bogu się poleciwszy, na zimę tę gościem zostaliśmy. Jeżeli w. kr. mc gościowi y przyacielowi swemu należące traktaty masz, wyśli w. kr. Mé pierwszego wezera swego p. kanclerza, będzie y z naszej strony wyślemy y my wezyra naszego, niechai wiemy intentią w. kr. mci, a iezeli tedy .. wysły w czesney zgodzie, który by się za słowa swoje nie wstydał; przez fałsze żadna sprawa na świecie nie stanie się. Ofiarujemy zatym przyjaźń naszą.

XCI.

Второе письмо короля къ татарскому хану. 1649 года, 16 августа.

List drugi od krola imci do hana Tatarskiego, die 16 augusti 1649.

Doszło nas pisanie twoie, ktorym nam przyiazń swoją ofiarujesz; tego wdzięczni iezteśmy. Jednak dziwna rzecz, że nam z przyiaznią ozywasz, a przecie y dziś po napisaniu tym na woyska nasze y obozy następuiesz. Że iednak potrzebuiesz tego, abyśmy na tractaty y rozmowę z temi, ktory od ciebie naznaczeni y wysadzeni będą, a osobliwie wielmożnego kanclerza naszego naiwyższego koronnego, tedy my to uczyniemy y zaraz go naznaczymy, tylko tego potrzebuemy, aby tym czasem było zachowanie nieprzyiazni. A my, gdy to uczynisz, wyślemy zaraz wielmożnego p. kanclerza swego na mieysce poblizsze między obiema woyskami, w każdy czas okaziey chęć naszą gotowiśmy. Na ten czas etc.

XCII.

Письмо Б. Хмельницкаго къ королю, присланное вмѣстѣ съ ханскимъ письмомъ. 1649 года, 15 августа.

List od Chmielnickiego do krola imci, z listem hańskim posłany, z polskiego na łacinskie.

Serenissime Rex, domine et benefactor clementissime!

Testor Deum me semper extitisse humillimum sanctae regiae majestatis vestrae mancipium et ab ipsis cunabulis quasi ad canitiem usque aetatis nullam unquam contra majestatem vestram rebel-

lionem aut cogitasse aut suscepisse. Quin imo fidele meum obsequium una cum pia memoriae parente meo Michaeli Chmielnicki, vice-capitano Cehrinensi, omnibus patuit, quando quidem in obsequijs diui Sigismundi, sanctae memoriae regis, vestri gloriosissimi genitoris, universae Reipublicae in praelio prope Cecoram commisso, occubuit. Ego vero captus biennali detentus sum carcere, recuperata per Dei voluntatem libertate, semper inscriptus militiae Reipublicae fideliter servivi, et nunc Deum ipsum testor libenter abstinere a profusione sanguinis christiani. Quia vero sancta regia majestas vestra his litteris suis mancipium suum rebellem appellavit, quod procul a mea exulat mente et malevolae potius inimicorum meorum translationis nomen meretur. Velit hoc sancta regia majestas, dominus meus clementissimus, ad trutinam regii iudicii et clementiae examinare, mihique benignam praebere mentem a stantibus vel ipsis magnatibus, lateri sanctae regiae majestatis vestrae assidentibus, quantum iniuriarum a magnis dominis tenentarijs partium nostrarum sustulerim. Quare, non superbia elatus, sed infinitis coactus miserijs, oppressus et omnibus bonis patrijs spoliatus, confugi ad pedes magni Han Krimensis, ut illo duce gratiae et clementiae sanctae regiae majestatis vestrae possem restitui. Id quia factum est, cum innocenti multarum animarum interitu, Supremus rerum arbiter Deus dijudicet, quorum causa factum est. Ego vero vel minimo nutui sanctae regiae majestatis, domini mei clementissimi, contrarius vivere recuso et etiam constituto recens exercitus kozakorum novo duci Zaluski cedere paratus sum, consignata ei clava et vexillo, quo nunc ex gratia sanctae regiae majestatis vestrae fruor, dum modo securus sim de clementia sanctae regiae majestatis vestrae et quod sub illius protectione secure tuteque degere possim. Datum sub castro Zborow.

Примеч. Na to respons nie był, ale p. kanclerz oretenus prolixè de clementia regia illi promissum praestitit.

XCIII.

Мирный договоръ между королемъ Польскимъ Яномъ Казимиромъ и ханомъ Татарскимъ Исламъ-Гиреемъ. 1649 года, 19 августа.

Pakta między J. K. Mcią z iedney a Hanem Tatarskim z drugiej strony. Die 19 aug. 1649.

Ziechawszy się najsławniejszy y najsławniejszy między krolami, sławą, szczęściem od P. Boga wyniesiony, wielkich krolestw y państw y wielu narodow monarcha, Jan Kazimierz, z Bożej łaski krol Polski, wielki książę Litewski, etc. etc., z wolnym Wielkich Ord hanem y carem Islam Gierciem, Cerkawskim, Nahańskim, Perkopskim, Sremskim, hanem Krymskim, przyjacielem y bratem, takie między sobą pakta postanowili. Iż od dnia dzisiejszego zawierają między sobą przyjaźń, która między najasniejszym, najpotężniejszym, najsławniejszym Janem Kazimierzem, krolew Polskim, y następcami jego krolami Polskimi, y domu Sołtan Gierciow wieczna y nienaruszona trwać ma; względem ktorey przyjaźni obiecują sobie wzajem pomoc przeciw nieprzyjacielowi spólnemu, kiedy ieden od drugiego pomocy potrzebować będzie. Naśladować tenże najasniejszy Jan Kazimierz chęci y hojności przodkow swoich, krolow Polskich, przeciw wolnemu Wielkich ord hanowi Krymskiemu, obiecuie dawać temuż hanowi Islam Gierciowi według pakt upominki, z konditiami pakt wyrażonemi, ktore upominki najasniejszy Jan Kazimierz, krol Polski, do Kamieńca Podolskiego na czas naznaczony odsyłać rozkaże, a wolny Wielkich ord car y han Krymski także posłańca swego poszle, który ie odbierać będzie. Obiecuie przytym wolny Wielkich ord car y han Krymski, że od tego czasu wiecznemi czasy ordy Krymskie, Nahańskie, Kolmuskie, Prudziackie, Oczakowskie, Dobruckie y zgoła żadne, także żaden z murzow y beiow y najmniej w państwa najasniejszego krola imci Polskiego nigdy

wpadać nie ma, ani szkód żadnych czynić nie będą, i owszem wszelakim sposobem starać się o to będzie tenże wolny car y han Krymski y bronić tego będzie.

Tenże han wniosł prozbę do najasniejszego krola imci za woyskiem Zaporowskim, aby im wszytek występki y wznieconą wojnę odpuszcili. Tedy najasniejszy krol imć, za upokorzeniem się y oddaniem winnego poddaństwa tegoż woyska Zaporowskiego, uczynił z niemi miłosierdzie na przyczynę wolnego Wielkich ord hana y cara Krymskiego: odpuszcza im ten występki y przy dawnych woysko to Zaporowskie wolnościach zostawia, według osobnego z niemi postanowienia. A gdyby wolny Wielkich ord car y han Krymski potrzebował przeciwko spólnym nieprzyjaciółom posiłków, lubo woyskiem Zaporowskim, lub inszym, tedy mu tego najasniejszy krol Polski pozwolić obiecuje; wzajem, gdyby też najasniejszy krol Polski potrzebował tegoż, tedy bądź wszytką ordę, bądź częścią, według potrzeby najasniejszego krola imci, posiłkować będzie y obiecuje. Przyjaciółom zaś spólnym mają być przyjacielmi, a nieprzyjaciółom zaś spólnym nieprzyjaciółmi. A iż z tego miejsca Wielkiej ordy wolny car y han Krymski obrócić się nie może, tylko przez państwa najasniejszego krola imci, starać się o to będzie ten że wolny car y han Krymski, aby to powrucić iego iako z najmniejszą szkodą państwa krola iego mci było.

Woysko pod Zbarażem to, które jest, przy posłańcu krola imci na to naznaczonym y posłanym ma być niezwłocznie uwolnione, tak żeby orda y to, cokolwiek jest woyska Zaporowskiego, bez wszelakiej odwłoki odstąpili, a woysko to bezpiecznie się z Zbaraża do krola imci ściągnąć ma.

Takowe tedy pakta między sobą postanowiwszy, obiecują sobie wszelkim sposobem cale, nienaruszenie ich wiecznymi czasy dotrzymać.

Działo się w obozie pod Zborowem, die 19 augusti, 1649 roku od narodzenia Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, panowania krolestw naszych Polskiego pierwszego, Szwedzkiego 16 roku.

Примеч. Chmielnicki oddał przysięgę; rotam iuramenti p. woiewoda Kiiowski czytał. Przepraszał krola imci z płaczem. Pro obside zatym był p. starosta Krakowski, a p. starosta Sokalski dany pro obside do Krymu pieniędzy, poki ich han nie odbierze, a han dał obsidem Sulimana agę.

Odpowiedział p. podkanclerzy Litewski od krola imci Chmielnickiemu, aby wiarą y cnotą swoją zbrodnie nagradzał.

Poki Polska Polską stoi, perennabit in luctu y będzie pamiętna - clade et caede braci naszey, ktorych trupy okryły na milę pola Zborowskie. Mało się nie wrocila clades pod Warną, albo kiedy Baty, han Tatarski, 12 niedziel mieszkał w Krakowie. Dai Boże szczęśliwsze czasy w oyczyźnie naszey.

XCIV.

Объявление королевской милости Войску Запорожскому, согласно Зборовскому договору. 1649 года, августъ.

Declaratio łaski Jego K. Mci Woysku Zaporowskiemu, na punkta suppliki dana, 1649.

Przy wszelkych dawnych wolnościach iego kr. mć Woysku swoiemu Zaporowskiemu zostawuie potestatem, według dawnych przywileiow, y na to przywilei zarazem konferuie.

Liczbę woyska Zaporowskiego, chcąc wygódzić y poddanych swoich proźbie, y przychęcając ich do usług swoich y Rptey, pozwała mieć iego kr. mć woyska czterdzieści tysięcy Zaporowskiego.

КОНЕЦЪ ПЕРВАГО ТОМА.